Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 23 czerwca 1937 r. Nr 170.

Kryzys gabinetowy we Francji jeszcze nie zażegnany

Paryż, 22 czerwca (PAT). Drugi decydujący dzień narad politycznych Chautemps rozpoczął się pod znakiem obrad rady naczelnej Partii Socjalistycznej. Ponieważ obrady te, które rozpoczęły się w godzinach rannych, przeciągają się więc nawet w razie pozytywnej odpowiedzi socjalistów należy oczekiwać, że **utworzenie gabinetu nie nastąpi przed wieczorem.**

Z dotychczasowych enuncjacyj politycznych t. zn. zarówno z przebiegu wczorajszych obrad grupy parlamentarnej, jak i dzisiejszego artykułu wstępnego „Populaire" wyraźnie wynika, że **rada naczelna postawi Chautemps następujące warunki:**

1) Utrzymanie bez żadnej zmiany Frontu Ludowego, 2) Bezwzględne utrzymanie dotychczasowej większości Frontu Ludowego z udziałem komunistów, t. zn. wykluczenie wszelkiej współpracy z innymi ugrupowaniami parlamentarnymi. — Skrajne skrzydło partii będzie się domagało z całą pewnością udziału w rządzie komunistów.

Wielki 20.000 wiec, zwołany wczoraj wieczorem przez federację socjalistyczną Sekwany, reprezentującą lewicę partii spod znaku Żyromskiego i Marceau Piverta oraz **usiłowanie wyprowadzenia tego wiecu na miasto** miało przede wszystkim na celu rozbudzenie nastrojów rewolucyjnych w masach i wywarcie presji na radę naczelną. W szeregu wielkich fabryk **komuniści również starali się zorganizować wiece**, na których robotnicy uchwalali mniej więcej jednobrzmiące rezolucje, domagając się utrzymania większości Frontu Ludowego. Cały ciężar więc przekonania rady naczelnej Partii Socjalistycznej o konieczności współpracy w rządzie Chautemps **spadnie dziś na barki Bluma**, który wraz z klubem parlamentarnym stoi wyraźnie **na stanowisku utrzymania współpracy z radykałami**. Dotychczasowy przebieg rozmów Chautemps wskazuje, że choć zamierza on pozostać w ramach **„dotychczasowej większości republikańskiej"**, jednak stara się zapewnić sobie **życzliwe stanowisko centrum**. Wskazywałaby na to osoba wymienianego kandydata na ministra skarbu, byłego kilkakrotnego ministra budżetu prof. Palmade. Jeśli chodzi o dotychczasowy rozdział tek, to zdaje się być zapewniony udział Daladier, jako ministra obrony narodowej. Powszechne zainteresowanie budzi nadal obsadzenie teki spraw zagranicznych. Cała prasa wymienia zgodnie jako głównego kandydata Delbos.

„Oeuvre" podaje dziś przypuszczalną listę gabinetu w następującym składzie: — Prezes rady ministrów — **Chautemps**, ministrowie stanu: **Paul Faure** (bez zmiany), **Paul Boncour, Albert Sarraut**, sprawiedliwość **Rucart**, sprawy zagraniczne — **Delbos** (bez zm.), wojna — **Daladier** (bez zm.), marynarka wojenna — **Campinchi**, lotnictwo — **Cot** (bez zm.), sprawy wewnętrzne — **Dormoy**, finanse — **Palmade** lub **Geoges Bonnet**, handlu — **Bastid** (bez zm.), praca — **Lebas** lub **Drossard**, rolnictwo — **Monet** (bez zm.), kolonie **Moutet** (bez zm.), emerytury — **Riviere** (bez zmiany), budżet — **Lagrange** (bez zm.), zdrowie — **Dazarnauds.**

Ulica dochodzi do głosu

Paryż, 22 czerwca. (PAT). Po mitingu socjalistycznym, zorganizowanym przez S. F. I. O. w Lunaparku, **utworzył się pochód manifestacyjny w liczbie ok. 3.000 ludzi.** Pochód skierował się na Avenue de Grande Armee, **gdzie doszło do starcia z policją**, która usiłowała rozproszyć manifestantów. Na placu Etoile zgromadzili się ponownie demonstranci i skierowali się na Pola Elizejskie. **Tu doszło do nowych starć z policją i z gwardią ruchomą.** O północy spokój został przywrócony.

Agresywna mowa Goebbelsa w dniu „Święta Słońca"

Berlin, 22 czerwca. (PAT). Z okazji „**święta słońca**" (!) wczoraj wieczorem na stadionie olimpijskim odbyło się **wielkie zgromadzenie**, na którym min. dr. Goebbels wygłosił przemówienie. Przede wszystkim mówca stwierdził, iż przywracając odwieczny zwyczaj „**święcowania**" zrównania dnia z nocą, **narodowy socjalizm nie ma bynajmniej zamiaru opierania na tym jakiejś nowej religii.** Dalej dr. Goebbels poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia krytycznym głosom o Rzeszy Niemieckiej, pochodzącym z zagranicy. **Mówca** oświadczył, iż tym którzy twierdzą, że krytyka jest potrzebna, odpowiedzieć należy, iż **Niemcom jest wiele innych rzeczy bardziej potrzebnych niż krytyka.** Przede wszystkim zaś Niemcy muszą **„chronić swą własną skórę"**, dalej rząd musi mieć czas i możliwości dla dostarczenia narodowi **chleba powszedniego.** — Wreszcie min. Goebbels energicznie wystąpił **przeciwko mieszaniu się czynników zewnętrznych do spraw niemieckich** stwierdzając, że **Niemcy nie wtrącają się do spraw cudzych (?)** i nie życzą sobie, aby do nich się wtrącano.

Tu mówca nawiązał do spraw kościelnych, oświadczając, **iż rząd Rzeszy nie miał zamiaru wywołania nieporozumień z kościołami**, lecz akcją swoją chronił jedynie i wyłącznie państwo. Nikt w Niemczech nie będzie bronił proboszczowi lub pastorowi wykonywania praktyk religijnych, lecz państwo narodowo-socjalistyczne nie pozwoli, aby kler wzywał na pomoc czynniki zagraniczne dla rozdziału i skłócenia narodu niemieckiego.

Dalszą część swego przemówienia poświęcił min. Goebbels zamachom czerwonych w Hiszpanii na okręty niemieckie. **Wydawało się — mówił — że ostrzeżenie jakie otrzymała czerwona Hiszpania po zamachu na „Deutschland" było wystarczające.** Tym czasem zaś okręty niemieckie stały się celem dla ćwiczeń łodzi podwodnych w strzelaniu torpedami. Po incydencie z krążownikiem „Leipzig" **w drodze ściśle legalnej** odwołaliśmy się do komitetu nieinterwencji. Oczekujemy obecnie, **że komitet ten nie wyłoni podkomitet**, który ze swej strony, zgodnie z metodami Ligi Narodów, **wyłoni jeszcze jeden podkomitet, który badać będzie, czy aby nie zaszło coś co należałoby zbadać.** Musimy się bronić przeciwko prowokacjom czerwonych. **Niemcy są dzisiaj potęgą światową i chcą, aby ją traktowano w należyty sposób.** Niemcy nie chcą nic więcej ponad pokój, a najlepszym sposobem utrzymania pokoju jest przywołanie do porządku **tych**, którzy pokój starają się zburzyć.

Nikłe widoki porozumienia 4 mocarstw
Propozycje Niemiec uznane za nie do przyjęcia

Londyn, 22. 6. (PAT.) Narada przedstawicieli 4 mocarstw pod przewodnictwem min. Edena trwała przeszło dwie godziny. Ogłoszony po naradzie komunikat stwierdza, że **nie osiągnięto ostatecznego porozumienia co do incydentu z krążownikiem „Leipzig"** i że wobec tego ustalono, iż ambasadorowie ponownie zwrócą się do swych rządów o instrukcje, a następne posiedzenie odbędzie się we wtorek po południu.

W uzupełnieniu tego komunikatu półurzędowo stwierdzają, że **impas trwa w dalszym ciągu i widoki porozumienia są bardzo nikłe.** Co do stanowiska Niemiec potwierdza się, iż **Rzesza rzeczywiście zażądała wspólnej demonstracji flot 4 mocarstw**, lecz nie zewnątrz portu w Kartegenie, **a zewnątrz Walencji.** Ponadto, jak twierdzą, **Niemcy zaproponować miały również, aby zażądano od rządu hiszpańskiego oddania pod nadzór 4 mocarstw na czas trwania wojny domowej wszystkich łodzi podwodnych, jakimi rozporządza rząd w Walencji.** Niemcy zaznaczyć miały przytem, iż gotowe są wpłynąć na gen. Franco, aby łodzie podwodne, jakie znajdują sie w jego rozporządzeniu, oddał również pod kontrolę mocarstw. Koła polityczne Londynu wyrażają powątpiewanie co do możliwości dojścia do porozumienia, gdy **propozycje Niemiec uważane są tu za nie do przyjęcia.**

Zamach bombowy na willę duńskiego ministra spraw wojskowych

Kopenhaga, 22. 6. (PAT.) **Dziś we wczesnych godzinach rannych dokonano zamachu na willę duńskiego ministra spraw wojskowych.** W ogródku, w bezpośredniej bliskości domu, **wybuchła bomba o bardzo dużej sile. Wybuch wysadził szyby w całej willi** oraz w kilku domach sąsiednich. Minister Alsing Anderson był w tym czasie w podróży, a **żona jego i córka, śpiące w domu, nie odniosły żadnych ran.**

Sprawcy zamachu nie zostali ujawnieni. Min. Anderson należy do partii socjal-demokratycznej.

—ooo—

Wszystkie pogłoski na temat narad Kongregacji są nieprawdziwe

Citta del Vaticano, 22. 6. (PAT). Dobrze poinformowane koła katolickie ostrzegają przed wszelkimi informacjami dotyczącymi decyzyj, powziętych przez kongregację do spraw nadzwyczajnych Kościoła, w szczególności jeśli chodzi o wiadomość, jakoby zwrócono się do gen. Franco z apelem na rzecz księży baskijskich. Wspomniane koła podkreślają, iż kardynałowie, wchodzący do kongregacji, związani są tajemnicą i że nie wydano w tej sprawie żadnego komunikatu ani urzędowego ani półurzędowego.

CZŁONKOWIE SEJMU I SENATU W LISKOWIE.

Warszawa, 22. 6. (PAT.) Dziś rano pp. marszałkowie Senatu i Sejmu wyjechali do Liskowa, celem zwiedzenia wystawy pracy i kultury wsi. Jednocześnie udaje się do Liskowa grupa senatorów i posłów.

Tragiczne skutki obsunięcia się ziemi w Meksyku

Buenos Aires, 22. 6. (PAT.) **Donoszą z Meksyku, że wskutek obsunięcia się ziemi w stanie Michoacan uległo doszczętnemu zniszczeniu 200 domów mieszkalnych w miasteczku Tiaipujahua, liczącym 10.000 mieszkańców. Ilość zabitych dochodzi do 100. Wyrządzone szkody materialne oblicza się na 300 tysięcy dolarów.**

W Argentynie zamknięto 11 szkół żydowskich za uprawianie komunizmu

Buenos Aires 22 czerwca (PAT). Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w kilkunastu elementarnych szkółkach żydowskich na terenie stolicy federalnej i prowincji Buenos Aires, przy czym stwierdziły, że w wielu z nich **wszczepiono dzieciom ideje komunistyczne. Policja skonfiskowała w lokalach szkółek mnóstwo ulotek komunistycznych i książek żargonowych o tendencji komunistycznej. 11 szkół zamknięto.**

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 22. 6. (Telef.) Dziś w pierwszym dniu ciągnienia pierwszej klasy 39 Państwowej Loterii Klasowej w pierwszym i drugim ciągnieniu padły wygrane: po 5.000 zł na nr 66.117 i 121.850. W trzecim i czwartym ciągnieniu wygrana 20.000 zł padła na nr 124.487; 15.000 zł na nr 50.302; 10.000 zł na nr 137.594; po 5.000 zł na nry 3.508, 31.763, 41.053; 74.545; 95.153; 2.000 zł na nr 6.247.

Kronika telegraficzna

— Pan Prezydent R. P. powrócił dziś przed południem z Wisły do Warszawy.

— Pierwsza Izba Zgromadzenia Narodowego przyjęła w trzecim czytaniu projekt nowej konstytucji Estonii.

— 6 lipca odbędzie się w Sztokholmie ślub młodego ks. Karola szwedzkiego z hr. von Rosen.

— B. cesarz Wilhelm odwiedził księżniczkę Juliannę i ks. Bernhardta w hotelu, w którym zatrzymali się w Doorn. Jest to pierwsze spotkanie Wilhelma z następczynią tronu holenderskiego.

— W Chile odczuto silne trzęsienie ziemi. Zjawisko to było szczególnie wyraźne w departamencie Libertad, gdzie uległo zniszczeniu wiele domów w miejscowości Truillo.

— Agencja Stefani donosi z Bukaresztu że król Jarol II, uda się w połowie lipca w podróż incognito do Brukseli, Paryża i Londynu.

Narady II i III Międzynarodówki

w sprawie pomocy dla Hiszpanii

Annemasse, 22. 6. (PAT.) **Odbyło się tu spotkanie przedstawicieli Drugiej i Trzeciej Międzynarodówki.** W spotkaniu tym ze strony Drugiej Międzynarodówki wzięli udział przewodniczący **de Brouckere** i sekretarz generalny **Adler**, a z ramienia Trzeciej Międzynarodówki **Cachin i Bonte** (Francja), **Gallo** (Włochy), **Dahlen** (Niemcy) i **Checa** (Hiszpania). Thorez, który przybył do Annemasse w niedzielę, **odjechał w poniedziałek po południu do Paryża. Zebranie, które odbyło się w jednej z kawiarń, trwało 2 i pół godziny.**

Ogłoszony po zebraniu komunikat podaje, iż delegaci dokonali wymiany poglądów na kwestię jak najlepszego sposobu prowadzenia akcji na rzecz Hiszpanii za wspólnym porozumieniem wszędzie, gdzie to jest możliwe i bez niepotrzebnych tarć. Ta wymiana poglądów wykazała, że obie Międzynarodówki prowadzą wobec Hiszpanii podobną politykę i że domagają się jedna i druga **zniesienia blokady, przywrócenia naruszonego prawa międzynarodowego i zastosowania paktu Ligi Narodów. Zgodnie wyrażono życzenie, aby nastąpiły w krótkim czasie nowe kontakty celem zbadania bardziej szczegółowego konkretnych środków pomocy materialnej i moralnej dla Hiszpanii.**

Od Red.: Część depesz doniosła o dymisji przewodniczącego II Międzynarodówki de Brouckere. W związku z tym nawet z treści depesz można było wywnioskować, że de Brouckere nie weźmie udziału w konferencji w Annemasse. Ponieważ de Brouckere przybył na posiedzenie depesze o jego dymisji należy uznać za nieścisłe, albo co najmniej za przedwczesne.

W. Brytania zniechęcona do Niemiec

Min. Neurath nie zostanie ponownie zaproszony

Londyn, 22. 6. (PAT). **W kołach brytyjskich panuje zniechęcenie w stosunku do Niemiec ze względu na formę, jaką wybrała Rzesza, odkładając wizytę barona von Neuratha.** Po otrzymaniu wiadomości, iż wizyta musi ulec odroczeniu, ponieważ obecność von Neuratha w Berlinie w ciągu tego tygodnia se względu na sprawy, związane z kwestią „Leipzig'u“ jest niezbędna, **min. Eden odbył dłuższą konferencję z premierem Chamberlainem.** W wyniku tej konferencji minister **Eden wysłać miał do Berlina do ambasadora W. Brytanii telegraficzne polecenie skomunikowania się natychmiast z min. Neurathem i wskazania mu, że odłożenie wizyty wywrze w brytyjskiej opinii publicznej złe wrażenie.** Ambasador miał jednocześnie dać wyraz poglądu rządu brytyjskiego, że wskazany przez Niemcy, powód odłożenia wizyty tak doniosłej **nie jest dość poważny.** Mimo tego kroku brytyjskiego, rząd niemiecki nie zmienił swego stanowiska i z własnej inicjatywy **ogłosił w poniedziałek po południu w Berlinie komunikat, zawiadamiający, że wizyta von Neuratha w Londynie została odroczona. W kołach brytyjskich oświadczają, że w tych warunkach wydaje się mało prawdopodobne, aby W. Brytania ponowiła swe zaproszenie.**

Na ogół koła londyńskie zapatrują się na sytuację dość pesymistycznie, zwłaszcza dlatego, że istnieją obawy, iż w razie niedojścia do porozumienia w sprawie incydentu z „Leipzig“, **rządy niemiecki i włoski uważać będą, iż mają ręce rozwiązane i podejmą akcję represyjną na własną rękę,** co — według opnii brytyjskiej — **równałoby się zerwaniu układu o nieinterwencji.**

Lądowanie pierwszych balonów w zawodach

o puchar Gordon-Benetta

Poznań, 22. 6. (PAT). **Wczoraj po południu po godz. 17 wylądował w pobliżu majątku Lawica (powiat Międzychód) kpt. Burzyński, lecący na balonie „LOPP“. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Balon zabezpieczono na miejscu.**

„Zürich“ III wylądował pod Gostyniem

Leszno, 22. 6. (PAT). Balon „Zürich III“ lądował dnia 21 bm. o godz. 20.40 w pobliżu wsi Wielka Łąka w pow. gostyńskim po przelocie nad Lesznem.

Załogę stanowią pp. dr Tilgenkampf i jego towarzysz Bosch. Lotnikami i powłoką balonu zaopiekował się p. Hilary Ponikiewski z Grylewa.

Samoloty czeskie zmusiły do lądowania balon niemiecki

Berlin, 22. 6. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne podaje za prasą czeską, że dwa wojskowe samoloty czechosłowackie zmusiły do lądowania w pobliżu Pragi niemiecki balon „Chemitz 10“. Załogę balonu stanowiły 2 osoby. Prasa czeska twierdzi, że balon brał udział w zawodach balonowych. Niemieckie Biuro Informacyjne przypuszcza, że chodzi tu o zawody Gordon Benetta rozpoczęte w Brukseli.

Płk Koc tworzy sektor młodzieży

Warszawa, 22. 6. (Telef.) **Dziś o godz. 17.35 przemawiał przez radio pułk. Koc.** Wypowiedziawszy kilka zdań na temat doniosłości roli młodego pokolenia oświadczył p. Koc, że podejmuje na polecenie marsz. Śmigłego Rydza zorganizowanie **Związku Młodej Polski.** Ze względu na wielkie znaczenie tego zagadnienia **kierownictwo Związku obejmuje osob'ście a stanowisko zastępcy powierza p. Jerzemu Rutkowskiemu. P. J. Rutkowski jest młodym prawnikiem, liczący 23 do 24 lat.** Jest on do tej pory **kierownikiem działu politycznego** w „Małym Dzienniku“, w którym pracuje od jego założenia. Jeśli chodzi o jego poglądy polityczne, to zdaje się, **że był on w ONR,** jednak **ostatnio wycofał się z tego ugrupowania.**

P. Jerzy Rutkowski wygłosił deklarację ideową, w której oświadczył, **że Zw. Młodej Polski ma być połączeniem młodzieży nacjonalistycznej z obozem legionowym i że** celem jego jest **stworzenie jednolitego kośćca narodu polskiego.** P. Rutkowski mówił o **zniszczeniu komunizmu i masonerii,** o **rozwiązaniu kwestii żydowskiej drogą emigracji, przeprowadzonej planowo i konsekwentnie,** o **rozwiązaniu zagadnień społecznych pod hasłem sprawiedliwości społecznej i o tym, że praca jest jedynym tytułem do zysku,** wreszcie podniósł, **że Związek Młodej Polski będzie oparty na prawdach Chrystusowych.**

Wokół walk hiszpańskich toczy się

walka interesów innych narodów

Miasto Watykańskie, 22. 6. (T). Kardynał Goma y Thomas, arcybiskup Toledo i prymas Hiszpanii przesłał do arcybiskupa Genui, kardynała Minorettiego pismo, w którym przedstawił ciężkie położenie materialne Kościoła w Hiszpanii. Na tych terenach, które bądź były, bądź też jeszcze znajdują się pod władzą marksistów **dokonano systematycznego i planowego zniszczenia kościołów. Nie uszanowano ani jednego domu Bożego. Wobec tych faktów kardynał Goma y Thomas zwrócił się imieniem hiszpańskiej hierarchii kościelnej do Ojca św. z prośbą o zezwolenie na odwołanie się do miłosierdzia Episkopatu i wiernych całego świata, aby wszyscy pospieszyli z pomocą materialną dla kościołów w Hiszpanii zarówno w formie ofiar pieniężnych, jak i darów z paramentów i naczyń liturgicznych.**

Ojciec św. łaskawie udzielił zezwolenia na skierowanie odpowiedniego apelu do świata katolickiego, jednakże ku wielkiemu ubolewaniu kardynała-prymasa Hiszpanii wokół walk hiszpańskich toczy się w świecie walka interesów, namiętności i chciwości również innych narodów. Walka ta zaciemnia umysły i nie pozwala zrozumieć prawdy w sprawie Hiszpanii. Sprawia to, że Episkopat hiszpański nie uważa obecnie za wskazane zbieranie **ofiar i dlatego kard. Goma y Thomas prosi biskupów włoskich o nieurządzanie zbiórek na rzecz kościołów hiszpańskich, dopóki Episkopat hiszpański nie uzna, że nadszedł czas właściwy dla podjęcia powszechnej akcji pomocy dla wszystkich kościołów w Hiszpanii.**

Stanowisko Watykanu wobec Rzeszy

Miasto Watykańskie 22 czerwca (T.). **Niektóre zagraniczne agencje telegraficzne powtórzyły ostatnio za pewnymi kołami politycznymi wiadomość jakoby Ojciec św. zamierzał ekskomunikować kanclerza Hitlera. Treść tej wiadomości wskazuje wyraźnie, że pochodzi ona ze sfer całkowicie niekompetentnych. — Obecny zatarg między Rzeszą a Watykanem rozwija się na zupełnie innym terenie, niż ten, na którym można by było chwycić się takiej broni moralnej, jak cenzura lub ekskomunika kościelna. Zresztą faktem jest, że Watykan nieodmiennie trwa przy zasadzie nieatwarzania sytuacji, z racji której można by przypisać Stolicy Apostolskiej odpowiedzialność za wymówienie konkordatu lub zerwanie stosunków z Rzeszą.**

Król Karol przybędzie do Warszawy w sobotę

Warszawa, 22 czerwca, (Telef.). Król Karol rumuński przybędzie do Warszawy w sobotę o godzinie 4.30. W dniu 28 bm. wyjedzie on do Bolechowa dla przyjęcia szefostwa honorowego tamt. pułku piechoty. Do Krakowa przybędzie monarcha rumuński 30 bm. Po drodze pociąg zatrzyma się w trójkącie bezpieczeństwa, gdzie król zobaczy niektóre fabryki. W Krakowie Król rumuński powitany będzie w Barbakanie, po czym uda się na Wawel Po złożeniu wieńca na trumnie marsz. Piłsudskiego król Karol uda się do apartamentów królewskich. Wieczorem P. Prezydent Rzplitej wyda obiad galowy. W dn. 1 lipca przewidziane jest zwiedzanie kościoła Mariackiego i innych zabytków.

Wojska baskijskie poniosły pod Bilbao

zdecydowaną klęskę

Vitoria, 22. 6. (PAT). Korespondent Havasa donosi, **że wojska baskijskie i hiszpańskie wojska rządowe poniosły pod Bilbao zdecydowaną klęskę, a oddziały powstańcze posuwają się naprzód w kraju Basków, napotykając jedynie odosobnione ośrodki oporu. Ubiegłej nocy zajęto miejscowości Amurrio, Arreto, Clodio, położona na drodze z Filadar do Miranda. Są to ośrodki przemysłowe, posiadające szczególnie duże znaczenie. W obecnej chwili cały okręg przemysłowy, położony na północ od Orduna, zdo byty został niemal bez oporu przez powstańców.**

W wybuchu na „Jaime I“ zginęło 170 ludzi

Gibraltar, 22. 6. (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się z pewnych źródeł, że wybuch na pancerniku hiszpańskim „Jaime I“ pociągnął za sobą dużo poważniejsze następstwa, niż to ogłaszał komunikat rządu walenckiego. **W wybuchu zginęło 176 marynarzy, a ponad 200 odniosło rany. Wybuch nastąpił w czasie gdy ślusarze zbliżyli się z aparatem do lutowania do komory amunicyjnej.**

Łodzie podwodne rządu walenckiego nie atakowały „Leipzig“?

Paryż, 22. 6. (PAT). **Ambasada hiszpańska ogłosiła komunikat donoszący, że w wyniku not urzędowych, ogłoszonych przez ministerstwo obrony narodowej Hiszpanii w sprawie krążownika „Leipzig“ rząd hiszpański zwrócił się 20 bm. do rządu angielskiego celem poinformowania go, iż gotów jest zgodzić się na przybycie angielskiej komisji śledczej, która będzie mogła stwierdzić, iż łodzie podwodne rządu hiszpańskiego w dacie, w której — według rządu niemieckiego — nastąpił atak na „Leipzig“ znajdowały się w portach hiszpańskich.**

W Kaliszu stragany żydowskie oddzielono od polskich

Warszawa, 22 czerwca (Telef.). Z Kalisza donoszą, że na zebraniu właścicieli straganów zorganizowanym przez Wydz. Gospodarczy Stronnictwa Narodowego postanowiono wysłać do starostwa delegację z prośbą o wydzielenie części rynku kaliskiego dla straganów **polskich i oddzielenie ich w ten sposób od straganów żydowskich. Delegacja wystąpiła imieniem przeszło 100 miejscowych straganiarzy.** Starostwo przychyliło się do prośby delegacji i wydzieliło jedną część rynku dla straganiarzy żydowskich a drugą dla straganiarzy polskich.

Samolot rumuński w ogniu

sowieckich karabinów maszynowych

Bukareszt, 22 czerwca (P. A. T.) — Rumuński lotnik amator Kerciu, lecąc w poniedziałek z miejscowości Cetatea Alba do Czerniowiec został **zaatakowany** przez oddziały sowieckie w pasie granicznym nad Dniestrem **na przeciwko miasta sowieckiego Tyraspol. Oddziały** sowieckie otworzyły do samolotu **ogień karabinów ręcznych i maszynowych.** Samolot znajdował się wówczas na wysokości 600 metrów. Lotnik zawrócił natychmiast w głąb terytorium rumuńskiego, mimo iż znajdował się po stronie rumuńskiej poza pasem granicznym. W drodze powrotnej z Czerniowiec do Cetatea Alba, **lotnik został ponownie zaatakowany przez oddziały sowieckie silnym ogniem karabinów ręcznych i maszynowych.** Samolot został uszkodzony. Jeden ze zbiorników benzyny został przestrzelony i jedynie dzięki temu, że drugi zbiornik miał wystarczającą ilość benzyny, lotnik mógł wylądować na lotnisku w Cetatea Alba. Natychmiast po wylądowaniu lotnik udał się do władz miejscowych celem spisania protokółu o uszkodzeniu samolotu przez straż graniczną sowiecka — mimo, iż znajdował się w dużej odległości od Dniestru po stronie rumuńskiej. Jednocześnie lotnik wystosował ostry protest do posła sowieckiego w Bukareszcie.

Kerciu jest dyrektorem dziennika „Ordinea“ i tygodnika „Echo de Bucarest“, sekretarzem generalnym kapituły orderu wojennej zasługi lotniczej, jest kapitanem rezerwy i wojnę przebył jako oficer lotnik. Jednocześnie p. Kerciu jest prezesem Ligi lotników rumuńskich. Dziennik „Ordinea“ opisuje incydent ten i występuje ostro przeciw agresji straży granicznej sowieckiej do samolot dyrektora dziennika.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 czerwca (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 290,90, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.45, Gdańsk 100.00, Londyn 26.16, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5.28 i pięć ósmych, Paryż 23.60, Praga 18.40, Sztokholm 134.90, Wiedeń 99.00, Zurych 121.25, marka niemiecka srebrna sprzedaż 143.00, kupno 141.00.

Papiery procentowe: pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 63.75, drugiej emisji 64.00, dolarówka 38.75, 4 proc. konsolidacyjna 52.25, 5 proc. konwersyjna 59.00, 6 proc. dolarowa 55.88, 7 procent stabilizacyjna 370.00.

Litwinow aresztowany?

Tokio, 22. 6. (PAT.) **Dziennik „Asahi“ podaje uzyskaną z prywatnych źródeł wiadomość o dokonanym jakoby w Moskwie aresztowaniu Litwinowa.**

Chautemps, a co dalej?

Skończyło się prędzej niżby się można było spodziewać. A przecie obiecywano wiele. Rząd Bluma miał być „żelaznym“ gabinetem. Front ludowy miał uzdrowić ciężko chorą parlamentarną demokrację francuską.

Zapewne jeszcze się jakoś sklei. „Front ludowy“ będzie nadal rządził. Ale obecne przesilenie jest bardzo znamienne. Okazało się, że rządy „frontu ludowego“ są tak samo niepewne i nieustabilizowane jak inne rządy III Republiki, które je poprzedzały. Tak samo zdane są na łaskę i niełaskę różnych koteryj parlamentarnych. „Front ludowy“ nie jest nową epoką w życiu Republiki. Oto co wykazuje ostatnie przesilenie.

Zapewne, rząd, który się sformuje, będzie tylko przetasowanym gabinetem p. Bluma. Chodzi przecie tylko o ministra finansów. To p. Vincent Auriol się wywrócił.

Ale napewno rząd nowy będzie słabszym od gabinetu Bluma! Pan Blum przychodził jako „zbawca demokracji“. Zdawało się, że gdy on upadnie, załamie się demokracja. Dlatego stronnictwa zawarły rozejm. Pomijając bezpośrednie przyczyny przesilenia, rozejm ten wznowić się nie da.

Może to brzmi paradoksalnie i strzały oddane w Moskwie do Tuchaczewskiego i towarzyszy rozejm ten zerwały. Rządy „frontu ludowego“ miały trzy podpory: socjaliści, komuniści i partia radykałów. Komuniści do rządu nie wchodzili, ale udzielali poparcia i bez nich nie miałby rząd większości. Po rzezi moskiewskiej radykali nie będą skłonni do współpracy z komunistami.

Nietrudno przewidzieć, że teraz, po tej pierwszej próbie, rządy będą się już częściej zmieniały. Francja będzie miała cały repertuar lewicowych premierów. Ważne jest, że „front ludowy“ nie zapewnił Francji stabilizacji władzy i nie uzdrowił systemu parlamentarnego. Republika jest nadal gnębiona niemocą.

Rezultat był z góry do przewidzenia. Trudno się było spodziewać, by odnowienie siły państwa mogły zapewnić te elementy, które w parlamencie francuskim są obecnie w większości. Masoneria + socjaliści + komuna. Rozwiązanie zadania musiało być negatywne. Mafie i międzynarodówki pragnące uczynić Francję narzędziem posłusznym swej polityki mogą tylko osłabić państwo.

Renesans przyjść musi skądinąd. I to jest właśnie tragedią sprzymierzonej z nami Francji, że na horyzoncie politycznym dotąd tych sił odrodzeńczych nie widać.

W roku 1922 Italia pogrążoną była w anarchii i stała na brzegu przepaści. Siłą, która państwo uratowała i dźwignęła — byli kombatanci wielkiej wojny. — Bo jakkolwiek będziemy oceniać formy polityczne faszyzmu, zaprzeczyć nikt nie może, że uratował państwo przed bolszewizmem i obecnie buduje mocarstwo włoskie.

Ze wszystkich państw sprzymierzonych Francja największe poniosła ofiary w czasie wojny. Krew francuska najobficiej wsiąkała w pola Flandrii, Szampanii i Lotaryngii. Kombatanci francuscy mają za sobą najpiękniejsze karty bohaterstwa i poświęcenia. Ale kombatanci francuscy pozostali politycznie bierni, nie troszczyli się o zabezpieczenie sobie wpływów na politykę państwa.

De la Rocque — „Croix du Feu“? Dziś jest już prawie pewne, że ruch ten się spali na panewce. Formy totalizmu faszystowskiego obce są narodowi francuskiemu. — „L'Action Francaise“ nigdy nie miała większych wpływów poza młodzieżą. „Front wolności“ — Doriota? Atut polityczny jeszcze nie zgrany. Ale atut dziś przynajmniej bardzo słaby. Depesze doniosły, że Doriot przepadł w St. Denis. A przecie to była jego najściślejsza ojczyzna i baza wpływów. Trudno jest stawiać na Doriota. Zwłaszcza, że ten były komunista jeszcze nie miał czasu ustalenia swej politycznej fizjognomii.

Historia narodów romańskich wykazuje duże analogie. Skłonność do upadków i do wielkich tytanicznych wzlotów. Linia rozwojowa biegnie od skrajności do skrajności. Okresy strasznych upadków i wielkich porywów. Spójrzmy na historię Hiszpanii, Italii, Francji, Portugalii.

Niewątpliwie narody romańskie zdobywały się w pewnych okresach historii na wielkie porywy. Ale trzeba silnej podniety, by naród wyrwać z uśpienia i iskrę geniuszu narodowego rozniecić. Nie można zaprzeczyć, że — pomimo różnych ujemnych stron — faszyzm rolę tę w Italii spełnił. Ale faszyzm jest produktem włoskiego ducha. Francja czeka wciąż na przyjście nowych sił odradzających.

Nie wątpimy, że siły te — aczkolwiek uśpione i nie zorganizowane — w narodzie francuskim istnieją i zbudzą się z właściwą narodom romańskim żywiołowością.

W jakim stopniu liczyć można na młode pokolenie katolickie, czas dopiero pokaże.

STO.

Przegląd prasy...

Z kongresu „Młodej Wsi“

Prasa rządowa jest zachwycona przebiegiem zjazdu „Młodej Wsi“, a „Express Poranny“ rozczulony pisze pod adresem tej organizacji artykuł pt.: „Panie Boże, dopomóż“... Z prasy narodowej jeden „Kurier Warszawski“ wypowiada kilka ciepłych słów:

„Należy — pisze — stwierdzić, że powzięte wczoraj uchwały na ogół były nacechowane umiarem. „Czas“, który obawiał się radykalizmu „Młodej Wsi“, przypomniał jeszcze onegdaj listopadowe tej organizacji rezolucje, opowiadające się za całkowitym przejęciem ziemi przez chłopów bez odszkodowania, za upaństwowieniem podstawowych surowców, banków, wielu fabryk, za tworzeniem czegoś w rodzaju kołchozów, za akcją „antiklerykalną“. Obecnie okazuje się, że dobroczynny czas zrobił i tu swoje w duchu namysłu i rozwagi. Postulaty, tchnące wcale skrajnym radykalizmem, w ogólnych zarysach złagodniały. Wprawdzie stosunek do religii, początkowo ujęty w deklaracji pozytywnie, w rozwinięciu schodzi na manowce, jakby prowadząc ku doktrynie socjalistycznej; kwestii rolnej nie poruszono; o ekonomii „planowej“ wspomniano tylko głucho, nie zaniedbując uznania własności indywidualnej; zaakcentowano dość ognistą wiarę w spółdzielczość; nie zapomniano o kwestii żydowskiej, a deklarację co do słowiańskich mniejszości narodowych przyprawiono sosem braterskim“.

Innego zdania jest „Czas“... Odróżnia młodzież zgrupowaną w „Młodej Wsi“, którą uważa za zdrową i religijną, od jej przywódców... Przywódcy ci — pisze —

„byli zawsze skrajnymi radykałami i wrogami religii. Takimi też pozostali, a niedzielna deklaracja jest znanym naprawiackim manewrem, który polega na dostosowaniu haseł, którymi się operuje do aktualnej koniunktury. Deklaracja płk. Koca stworzyła koniunkturę dla katolicyzmu i umiarkowanych haseł społeczno-gospodarczych. Naprawiacze postanowili się do nich chwilowo dostosować i tym się tłumaczy brzmienie deklaracji. Ruch młodowiejski w swej istocie pozostał natomiast tym, czym był: organizacją nawskroś radykalną i antireligijną“.

Skąd O. Z. N. czerpie fundusze?

„Goniec Warszawski“ donosi, że na konferencji prasowej OZN w Toruniu pytano referenta prasowego OZN p. Ostoji:

„skąd „Ozon“ czerpie fundusze? (4 miliony afiszów, setki tysięcy ulotek, broszur, nalepionych i rozrzuconych 21 lutego 1937 roku i później, musiało przecież dużo kosztować!) P. Ostoja odpowiedział, że kilkunastu pracowników Ozonu pracuje bezinteresownie, a afisze i druki zakredytowała pewna firma do czasu, aż członkowie OZN zaczną płacić składki. **Oświadczenie to było rewelacją dla licznie zgromadzonych dziennikarzy“.**

Żydzi kierują pismem wojskowym

„Polonia“ porusza sprawę organu „Naród i Wojsko“ (wyd. Federacji Związków Obrońców Ojczyzny). Pismem tym — pisze „Polonia“ — kierują trzej żydzi.

„Żydzi ci — filary i dobrodzieje tygodnika „Naród i Wojsko“ — pisze „Polonia“ — noszą bardzo złożone nazwiska, i zarazem bardzo „polskie“ nazwiska: Składkowski vel Cukiermann Roman, Orliński vel Kuncmann Tadeusz i Konar vel Cohn Izydor.

Pierwszy i drugi uchodzi i podaje się bezczelnie za kapitana WP. (w rezerwie). Pierwszy chętnie, gdy potrzeba, podaje się za bliskiego (korzystając z podobieństwa nazwisk) kuzyna gen. Składkowskiego. Drugi jest również „kapitanem i bratem“ słynnego naszego lotnika Orlińskiego. Trzeci ze względu na wybitnie niearyjski wygląd i kiepską wymowę, podaje się za zastępcę naczelnego redaktora tygodnika „Naród i Wojsko“.

Ostatnio znów Żydzi ci dokonali wyczynu i do tygodnika „Naród i Wojsko“ „zebrali“ ogłoszeń na prawie 10.000 zł. Numer ten wyszedł dnia 2 maja. Zawiera on jakieś niby dyskusje przemysłu w sprawie projektowanych granic województw: śląskiego, krakowskiego i kieleckiego. Dyskusje płatne i inspirowane dość nieudolnie, a obfitość ogłoszeń i artykułów bardzo słono płatnych przez ciężki przemysł, jest tam upozorowana bardzo nieudolnie... O tym Prezes Federacji, gen. Górecki prawdopodobnie jednak niezbyt dobrze jest poinformowany. Gdyby wiedział, że ogłoszeń trzeba szukać przez tych 3 Żydów aferzystów — zapewne zabroniłby im zbierania ogłoszeń. Niewątpliwie również nie wie, że Żydzi ci kiedyś skompromitują ten organ, a tym samym Federację, że byli wojskowi nie zniosą także, żeby pod ich płaszczykiem Żydzi grasowali... Wtedy wypadnie podać się do dymisji. Żydzi zaś znajdą sobie inne pismo wojskowe lub legionowe...“.

Po Bilbao kolej na Madryt

Z początkiem ubiegłego tygodnia część prasy — mianowicie te dzienniki, które goniąc za sensacją chcą wyprzedzić fakty — doniosła o zdobyciu Bilbaa przez powstańców. Tym czasem naprawdę wojska powstańcze poczęły wkraczać do Bilbao dopiero w dniu 19 b. m. Zdobycie tego miasta zamyka jeden okres w straszliwej wojnie domowej hiszpańskiej. Operacje wojenne pod Bilbao, które doprowadziły do zajęcia największego miasta Basków, trwały 11 tygodni. Nie były one łatwe! Przede wszystkim ze względów terenowych.

ATAKUJĄCY DZIAŁALI W OBSZARZE GÓRZYSTYM.

w którym niektóre szczyty sięgają wysokości 2.000 m. Góry, stanowiąc naturalną zaporę dla wojsk oblegających, dawały bardzo korzystną pozycję obrońcom. Temu przypisać należy, że Bilbao mogło się tak długo stosunkowo bronić. Wojska narodowe podjęły niespodzianie ofensywę na Bilbao pod koniec marca. Ofensywa była przygotowana na wielką skalę; w praktyce jednak okazało się, że powstańcy nie rozporządzają dostatecznymi siłami, by doprowadzać do szybkiego zajęcia miasta. Do początku czerwca naczelnym dowódcą sił, działających pod Bilbao, był, jak wiadomo, gen. Mola. Po jego tragicznej śmierci, podczas katastrofy samolotowej, zdawało się, że napór wojsk powstańczych pod Bilbao osłabnie. Widocznie jednak generałowie Davila i Solchaga, którym powierzono prowadzenie nadal oblężenia Bilbaa, są równie dobrymi żołnierzami oraz dowódcami, co i generał Mola, skoro nie tylko nie zawiedli pokładanych nadziei, ale nawet potrafili szybko dokończyć dzieła, rozpoczętego przez ich poprzednika.

GŁÓWNY ATAK NA BILBAO

kierował się na północ od miasta Vitoria. Działająca tam grupa, nazwana grupą Alava od prowincji Alavy, składała się z trzech mniejszych grup atakujących, z których każda liczyła po 4.000 ludzi. — Grupa Guiposcoi, licząca 2.000 ludzi, nazwana również od prowincji, wspierała działanie grupy Alava w obszarze Vergara—Mondragon. za prawym skrzydłem postawiono rezerwę z 5.000 ochotników włoskich na samochodach ciężarowych.

W dniu 31 marca o godz. 3 rano rozpoczęto trzygodzinny ogień artyleryjski na linii Vergara i Mondragon na południowym wschodzie od Bilbao, po czym samoloty zasypały pozycje wojsk baskijskich bombami. Po takim przygotowaniu ruszyły do ataku oddziały piechoty. Odtąd dzień po dniu następowały niesłychanie ciężkie walki, w których posługiwano się wszelkim sprzętem nowoczesnej wojny. Dzięki zręcznemu przenoszeniu środka ciężkości walk z miejsca na miejsce i dzięki szczęśliwemu współdziałaniu wojsk powietrznych z wojskami, działającymi na lądzie, udawało się powstańcom posuwać się wciąż naprzód mimo niezwykle energicznej obrony Basków. Opór Basków nie tylko nie słabnął ale nawet wzmagał się w miarę upływu czasu i zacieśniania się pierścienia powstańczego wokół Bilbao. Niektóre szczyty górskie przechodziły wielokrotnie z rąk do rąk. Często też kontrataki Basków zadawały dotkliwe ciosy wojskom powstańczym. Z chwilą jednak, gdy powstańcy zajęli grupę górską Bizkargi, która im dała panowanie zarówno nad miastem jak i portem, oraz możność ostrzeliwania z ciężkich dział głównej linii obronnej, zwycięstwo było już bliskim. Celem

OSTATECZNEGO PRZEŁAMANIA OPORU BASKÓW

uderzono na skraju prawego skrzydła. — Tam odznaczyła się szczególnie brygada Czarnych Strzał, złożona głównie z Włochów, którzy widocznie chcieli pomścić klęskę pod Guadalajara i bili się bardzo dzielnie. Przyznać należy, że wojska baskijskie, mimo że były utrudzone długimi walkami obronnymi, odpierały wszystkie ataki niezwykle mężnie. Nie dopisywało natomiast dowództwo obrony Bilbao i nie dorównywało zręcznością taktyce dowództwa ataku. Dowództwo obrony wiązało wielkie nadzieje z ostatnią linią obronną. Tym czasem jednak linia ta niespodzianie szybko padła, co przypisać należy głównie przewadze sił powietrznych powstańców oraz załamaniu się psychicznemu obrońców. Wprawdzie mógł ich zachęcać przykład Madrytu, który broni się od wielu miesięcy, ale Madryt ma daleko lepszą sytuację.

Rząd w Walencji nie mógł przyjść z pomocą Bilbao i pozostawił miasto Basków własnemu losowi. Generał Miaia usiłował wprawdzie akcją w pobliżu Madrytu doprowadzić do odciążenia frontu baskijskiego, lecz wszystkie jego wysiłki były daremne. Powstańcy pod Madrytem nie ustępowali ani na krok. Próby, zmierzające do zaatakowania powstańców na froncie katalońskim i zagrożenia pozycji wojsk narodowych na tym odcinku do tego stopnia, by trzeba było odwołać siły spod Bilbao, spełzły na niczym a to z tego względu, że Katalończycy nie chcą uznać jednolitego dowództwa. Zresztą wojska katalońskie są wewnętrznie bardzo rozbite z powodu kłótni politycznych. Baskowie więc mogli liczyć tylko na siebie. Bili się zuchwale i rozpaczliwie, to też każdy krok naprzód powstańcy płacili znacznymi ofiarami.

TYM DONIOŚLEJSZE JEST W TYCH WARUNKACH ZWYCIĘSTWO ATAKUJĄCYCH.

Sukces powstańczy pod Bilbao ma ogromne znaczenie moralne, gospodarcze i polityczne, a przede wszystkim wojskowe. — Dowództwo wojsk powstańczych będzie mogło teraz przerzucić na inne fronty około 40.000 żołnierzy i 100 samolotów, wiele tanków i innego materiału wojennego. Po upadku Bilbao nie trudno będzie zlikwidować cały front północny i usunąć groźbę ataku na tyłach. Zdobycie Bilbao znacznie przybliżyło rozstrzygnięcie w toczącej się od roku krwawej domowej wojnie hiszpańskiej.

e. f.

Migawki

Mosty dla pana starosty

Mam takiego znajomego młodzieńca (pół dzie teraz do liceum), który wieś zna tak, jak ja n. p. Kamerun. Przez dłuższy czas był przekonany, że krowa daje raz słodkie, raz kwaśne mleko, zależnie od tego, jak się ją poprosi; jeśli „słodko", to da słodkie mleko — jeśli „kwaśno", to i ona kwaśnym mlekiem odpowie.

Ten to przyrodoznawca siedzi od paru dni na wsi. Wczoraj napisał mi list który roi się od błędów ortograficznych i od samych „sensacyj". Błędy ortograficzne wybaczam. Któż dziś po reformie pisowni nie robi błędów ortograficznych? Proszę mi takiego mędrca pokazać, a złożę mu hołd i pójdę do niego w niewolę na naukę ortografii. Gorzej jest z „sensacjami"...

Pisze mi, że był na „uroczystości otwarcia mostu nad rzeką" (tu nazwa rzeki). Uroczystość — pisze — była bardzo piękna. Tylko wszyscy byli — pisze — zaskoczeni, gdy wójt zapowiedział, żeby się nikt nie ważył tym mostem chodzić. Dlaczego? Dlatego, że — czytam w liście — most mógłby się zawalić, bo jest jeszcze nie skończony, — powiedział pan wójt.. A dlaczegóż go otwierali? Dlatego — pisze mi mój dryblas — że pan starosta wyjeżdża na urlop i przed rozpoczęciem urlopu chciał osobiście most „otworzyć".

Budujemy mosty dla pana starosty.

Mojemu dryblasowi wydało się to bardzo dziwnem. Bo jest młody. Wybaczmy mu nieświadomość.

BAYARD.

Jeszcze o sprawie „przechrztów"

W „Głosie Narodu" z 29 kwietnia b. r. pojawił się artykuł p. t.: Sprawa „przechrztów". W tym artykule, opierając się na artykułach ks. Jul. Unszlichta (prowadzącego dziś „Polską Misję Katolicką" w Meaux, we Francji) z dawnych lat i na używaniu wówczas przez niego o sobie określenia: „kapłan katolicki narodu żydowskiego", — pisaliśmy o jego próbach stworzenia grupy chrześcijańsko-żydowskich (religia: chrześcijańska, narodowość: żydowska). W tej sprawie otrzymaliśmy od ks. Unszlichta list z prośbą o ogłoszenie w dzienniku...

Ks. Unszlicht wyraziwszy redakcji uznanie z powodu antyrasistowskiego stanowiska w sprawie „przechrztów", przechodzi do przypisanych mu prób tworzenia grup chrze ścijańsko-żydowskich i oświadcza:

„Najpierw nie jest to zgodne z moimi oso bistymi przekonaniami, bo zawsze byłem Polakiem i zostałem odznaczony przez Rząd polski Krzyżem Niepodległości. Następnie mam sobie powierzone duszpasterstwo polskie w kilku departamentach francuskich, które mnie pochłania do tego stopnia, iż mowy nie może być o zajęciu się czym innym, prócz dorywczych artykułów w prasie katolickiej polskiej.

Prawdą jest tylko, iż starałem się ułatwić przyjęcie Chrztu św. zwracającym się do mnie Żydom, który wydawali mi się te go godnymi... Sąd swój o sprawie żydowskiej w Polsce wyraziłem w artykule w zeszłorocznym „Ateneum Kapłańskim", gdzie zarówno broniłem prawa Polski do odżydzenia swego życia społeczno-ekonomicznego drogą kulturalną, zgodną z etyką katolicką, jak i prawa lepszych elementów żydowskich do Chrztu św., o ile chcą go szczerze. Nie mam potrzeby dodawać, iż odrzucam rasizm, jako niezgodny z doktryną i działalnością Kościoła, który go zresztą w ostatniej Encyklice Ojca św. dobitnie potępił.

Co się tyczy nawróconych Żydów, społeczeństwo polskie nimi gardząc i wyrzucając — za wskazaniem rasistów — zanegowałoby tylko swój katolicki charakter, utrudniając im praktykę religijną, a co za tym idzie zbawienie duszy. To też można śmiało powiedzieć, iż społeczeństwo polskie pójdzie za nauką Kościoła, nie zaś za rasistami, którzy godzą w gruncie rzeczy w Chrystusa Pana i ściągają Jego sprawiedliwy grzech na się: „kto wami gardzi Mną gardzi".

Ks. Julian Unszlicht.



Igrzyska kulturalno-artystyczne w Nakle

W tych dniach odbyły się w Nakle wielkie igrzyska kulturalno-artystyczne, do których stanęły miasta Bydgoszcz, Poznań, Toruń, pow. bydgoski, chodzieski, szubiński i wyrzyski, oraz młodzież polska z Zakrzewia, dając w sumie około 2.500 zawodników. W uroczystościach, które z powodu ulewnego deszczu rozpoczęły się w strzelnicy w dniu 19 bm., wzięli udział, poza przedstawicielami miejscowych władz, przed stawiciel ministra oświaty mgr Dolakowski, przedstawiciel wojewody poznańskiego dr Zaorski, kurator szkolny dr Jakóbiec i inni. Właściwe igrzyska rozpoczęły się w dniu 20 bm. uroczystym nabożeństwem, odprawionym przez ks. prob. Gepperta na stadionie przed pięknym ołtarzem polowym, zbudowanym w stylu wiejskiej kapliczki. Po nabożeństwie i okolicznościowym przemówieniu prezesa komitetu rejenta Knacha, zjednoczone chóry odśpiewały pod batutą prof. Raczkowskiego pieśń „Bogurodzica", po czym połączone orkiestry pułków pieb chociy bydgoskiego i inowrocławskiego gar nizonu odegrały psalm 132 „Ojczyzna" Feliksa Nowowiejskiego pod batutą kompozytora. Dalsze punkty olbrzymiego programu następowały teraz sprawnie jeden po drugim, wywołując wrażenie pięknego, barwnego kolorowego filmu dźwiękowego. Chóry, tańce ludowe, orkiestra, inscenizacje pieśni i obrzędów ludowych, wszystko to dało niezapomniany obraz pięknej kultury polskiej, pielęgnowanej na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Prawdziwą atrakcją igrzysk był Polonez Moniuszki, odtańczony przez osiem par, reprezentujących okoliczne ziemiaństwo w zabytkowych stro jach historycznych.

—ooo—

BOLESŁAW BŁAŻEK (Cieszyn).

Cieszyńskie Obserwatorium Meteorologiczne

Klimat danego obszaru na kuli ziemskiej zależy od szeregu czynników, z których tylko niektóre są stałe, jak szerokość geograficzna, rozkład lądu i wody, wzniesienie nad poziom morza, inne zaś zmienne są i takie, w których zmienności bierze człowiek wybitny udział, jak szata roślinna i rozmiar zalesienia. A chociaż za ludzkiej pamięci rozkład stosunków klimatycznych na ziemi nie uległ na ogół zasadniczym zmianom, to jednak wielka ich różnorodność wymaga ciągłych notowań orientacyjnych, spostrzeżeń, bo i gospodarka człowieka też stale wnosi w klimat swój czynnik.

Dlatego badanie i rejestrowanie tego wszystkiego, co w swojej sumie kształtuje klimat pewnego obszaru, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi tak ze względów gospodarczych, jak i naukowych. Każde też Państwo stara się o posiadanie możliwie gęstej sieci stacyj meteorologicznych różnego rzędu, oraz obserwatoriów.

Stosunki zaś klimatyczne ziem Polski, odznaczające się typem wybitnie przejściowym, są bardziej skomplikowane, aniżeli w państwach, z którymi Polska sąsiaduje. Czynniki, które tam decydują w ogólnej cyrkulacji atmosfery, tutaj są wybitnie deformowane istnieniem łuku Karpat. Następstwa zaś tej deformacji nie wyglądają jednakowo na całym obszarze Państwa, lecz kształtują się rozmaicie i to tak dalece, że bardzo daleko idące zróżnicowanie całego terenu stało się rzeczą nieodzowną, jeśli orientacja w stosunkach klimatycznych Państwa ma się stać możliwą.

Za czasów zaborczych były wprawdzie rejestrowane zjawiska meteorologiczne i na obszarze ziem Rzplitej, lecz w stopniu wysoce niedostatecznym, ale i te materiały, które były, znalazły się obecnie w rozproszeniu po zagranicznych obecnie centralach. A nawet, gdyby ich dostępność ze względu na naukową kurtuazję nie była niczym tamowaną, to muszą być one prowadzone dalej, stale uzupełniane i rozszerzane przez nowe placówki, jeśli dotychczas istniejący materiał nie ma się stać makulaturą jedynie.

To też, gdy tylko nastały czasy nieco spokojniejsze, a cały wysiłek można było skierować ku zorganizowaniu Państwa, poczęła się gorączkowa praca i na tym odcinku.

W tym też czasie, w listopadzie 1922 r., przeniosła się z Bydgoszczy do Cieszyna Państw. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, która zajęła kompleks poaustriackich budynków koszarowych. Z jednego jednak małego, jednopiętrowego obiektu skorzystać nie mogła, z powodu zupełnej ruiny, w jakiej się znajdował. Na ten budynek padł wybór, jako na miejsce pomieszczenia przyszłego Meteorologicznego Obserwatorium. Po zupełnym zremontowaniu budynku, przeprowadzeniu niezbędnych przeróbek wewnętrznych, dobudowaniu obserwacyjnej platformy na dachu, prywatnym kosztem przyszłego kierownika obserwatorium, a równocześnie profesora przybyłej właśnie z Bydgoszczy do Cieszyna szkoły rolniczej, przeniesiono tam całe, przygotowane już uprzednio urządzenie, którego, aby drogiego czasu nie marnować, użyto ja ko wyposażenia tymczasowo stworzonej sta cji meteorologicznej na folwarku szkoły pod Cieszynem. Tak począło żyć własnym życiem Obserwatorium Meteorologiczne, które weszło od razu w skład polskiej sieci meteorologicznej.

Własnego personelu nowa placówka naukowa nie posiadała wprawdzie nigdy, ani też nie otrzymywała znikąd jakichkolwiek dotacyj, lecz normalna praca na niej odbywała się stale, a w kilkunastu dziennie terminowych obserwacjach nie było nigdy jakiejkolwiek przerwy. Stało się to możliwym dzięki temu, że kierownik obserwatorium, będąc równocześnie profesorem miejscowej szkoły rolniczej, mógł posługiwać się personelem pomocniczym czerpanym ze szkoły, a wynagradzanym z opłat, wnoszonych przez Państw. Instytut Meteorologiczny w Warszawie za nadsyłane tam codziennie depesze synoptyczne i przez Min. Komunikacji za nadsyłane depesze lotnicze. Takie jednak zdobywanie pracowników pociągało za sobą dosyć częste zmiany osobowe, a żmudne i długie uprzednie szkolenie obserwatorów rabowało wiele drogocennego czasu, przeznaczonego na opracowywanie gromadzonego wciąż materiału.

Kierownictwo Obserwatorium robi od szeregu już lat starania około materialne go zabezpieczenia bytu placówki naukowej, położonej właśnie w miejscu szczególnych warunków klimatycznych. Śląsk bowiem stanowi jedyny zakątek w Polsce, który dzięki Bramie Morawskiej jest otwarty na ciepłe powiewy z południa. Sprzyja to letniskowemu i wypoczynkowemu charakterowi wielu miejscowości Beskidu Śląskie go. Stąd też i Cieszyn, jako położony w bezpośrednim właśnie sąsiedztwie Bramy Morawskiej i największych miejsc letniskowych, odgrywając nadto sam rolę miasta wypoczynkowego i wypadowego dla gór skich wycieczek zimowych i letnich w Śląskie Beskidy, na siedzibę Meteorologicznego Obserwatorium nadawał się przede wszystkim.

Obecnie cieszyńskie Obserwatorium, zaopatrzone w potrzebne przyrządy i samopisy, obok sprawowania pełnej służby meteorologicznej w ramach stacji pierwszego rzędu, obsługuje linie lotnicze, których trasy przebiegają ponad terytorium Śląska, pełni służbę meteorologiczną rolniczą, uczestniczy w nadawaniu komunikatów śniegowych dla celów sportu zimowego w Beskidach Śląskich, przeprowadza szczegółowe badania insolacyjne, służy jako obiekt demonstracyjny dla słuchaczy Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, oraz innych szkół w mieście.

Istnieje jednak obawa, że bogate materiały obserwacyjne, zbierane żmudnie przez lat kilkanaście, staną się bezużyteczną makulaturą w razie nieuzupełniania ich nadal, jeśli materialny los stacji nie zostanie zabezpieczony. Śląski Urząd Wojewódzki w pełnym zrozumieniu potrzeby ta kiej placówki naukowej na terenie Śląska podniósł w roku 1929 projekt założenia Śląskiego Meteorologicznego Obserwatorium. Projekt ten nie został zrealizowany, ale Śląskie Obserwatorium Meteorologiczne z pełnym wyposażeniem i wieloletnim dorobkiem istnieje zabiegiem prywatnym, chodzi tylko o to, aby istniało i nadal, a to leży poza zasięgiem możliwości obecnego jego kierownictwa.

Notatki polityczne

„RELIGIA", CZY KATOLICYZM?

Wszystkie pisma interesują się zjazdem niedzielnym „Młodej Wsi", p. Poniatowskie go. Niektóre zajmują się liczbą uczestników, inne deklaracją ideową p. Gierata. „Robotnik" broni tej organizacji przed prasą konserwatywną, — „Czas" twierdzi, że mimo pozornych ustępstw na rzecz prawicy, wszystko tam jest po staremu, — „Goniec Warszawski" wreszcie swoje wrażenie wypowiada w tytule: „Nacjonalizm i katolicyzm(!) podbijają szeregi Młodej Wsi, bałamuconej przez liberałów".

Oto — jak rozbieżne są opinie! Której wierzyć? Sądzimy, że rację ma „Czas" stwierdzając, iż — sama młodzież „M. W." jest zdrową, ale komenderowana jest dalej przez radykałów. Kto nie wierzy, niech sobie przeczyta broszurę p. Gierata pt.: „Pod stawy ruchu młodowiejskiego", wydaną w ub. roku. P. Gierat zdeklarował się w niej jako antykatolik. Czy jego deklaracja odczytana w niedzielę oznacza zmianę poglądów? Nie sądzimy. Mówił tylko o „religii", nie o „kościele" i nie o „katolicyzmie". A „religią" w języku ruchu młodowiejskiego nazywa się nawet kult ziemi, wiosny, tajemniczych sił przyrody...

Krótko: — zjazd „Młodej Wsi" był sypaniem piasku w oczy. By się nikt nie wyznał, do czego ta organizacja zmierza.

MASONERIA NA WIDOWNI.

„Słowo" porusza sprawę masonerii. Pisze, że w Polsce „rozwija się bujnie", i że są „panowie ministrowie, którzy masonerię otaczają zbyt czułą opieką".

Sprawa jest strasznie delikatna. Masoneria w Polsce jest tajna. Cóż więc można pewnego o niej wiedzieć? Ale musi być obecnie dość czynna, skoro nikt(!) nie zaprzeczył(!) wiadomości, iż obradowała w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych. I, skoro pos. Budzyński wniósł w tej sprawie nawet interpelację do rządu.

Opinia jest tym wszystkim mocno zanie pokojona. Cóż jednak może zrobić? Tylko jedno: domagać się mocno, a uporczywie ścigania przez władze lóż masońskich, jako tajnych organizacyj.

Kronika kulturalna

MIASTO BYDGOSZCZ OTRZYMAŁO PRAWA AUTORSKIE DO DZIEŁ Ś. P. PROF. L. WYCZÓŁKOWSKIEGO. Pani Franciszka Wyczółkowska, która ofiarowała Bydgoskiemu Muzeum królewski dar w postaci pozostałych w jej posiadaniu prac zbiorowych męża śp. Leona Wyczółkowskiego, kierowana wdzięcznością za pietyzm, jakim miasto te zbiory otacza, podpisała akt, mocą którego odstąpiła na rzecz miasta Bydgoszczy wszelkie przysługujące jej, jako spadkobierczyni, prawa autorskie. W imieniu miasta akt podpisali prezydent miasta Barciszewski i wiceprezydent Spikowski. W związku z powyższym w sprawach zezwoleń na prawo reprodukcji dzieł śp. Leona Wyczółkowskiego należy zwracać się wyłącznie do Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy.

POLKA WYRÓŻNIONA NA KONKURSIE FILMOWYM WE FRANCJI. W konkursie fotogeniczności zorganizowanym w Lille przez Tow. Bruitte et Delemar pierwszą nagrodę fotogeniczności zdobyła 17-letnia Polka, Daniela Lorek, córka wychodźców polskich, zatrudniona w dzienniku polskim, wychodzącym w Lille, „Głos Wychodźcy". Otrzymała ona 5 tys. fr. nagrody i engagement do filmu, który ma być niebawem nakręcony we Flandrii z pogranicza francusko-belgijskiego.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Zrzeszenie Kupców Wiejskich organizuje handel grzybami

Zrzeszenie Kupców Wiejskich organizuje handel grzybami przez zapewnienie kupcom wiejskim dogodnych możliwości zbytu. Akcją tą są objęte zarówno grzyby prawdziwe, jak i inne: jak rydze — maślaki — smardze — a nawet kurki. Ze względu na to, że w wielu okolicach kraju zbiórka i sprzedaż grzybów może być poważną pozycją w dochodach ludności wiejskiej, akcja Zrzeszenia Kupców Wiejskich posiada swoją dodatnią wartość.

Zapytania, zarówno co do strony fachowej, jak i kupieckiej, należy kierować do Zrzeszenia Kupców Wiejskich, Warszawa, ul. Widok 11 m. 13, załączając znaczek na odpowiedź.

Sprawa ubezpieczeń robotników wędrujących załatwiona pomyślnie

Międzynarodowa konferencja pracy, obradująca w Genewie przyjęła dziś m. innymi jednogłośnie rezolucję polską w sprawie zachowania praw ubezpieczeniowych robotników emigrujących (wędrujących).

Rekordowy wzrost eksportu serów z Polski

Żaden z artykułów rolnych nie wykazał w rb. tak znacznego wzrostu, jak wywóz serów z Polski. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy wywieźliśmy o 228 ton więcej, jak w tym samym czasie w r. ub. Eksport objął 247 ton, w r. ub. 19 ton. Wartość eksportu wzrosła o 28.000 zł do 436.000 zł. Natomiast eksport masła i jaj w tym okresie czasu spadł.

Roosevelt pośredniczy w zatargu między robotnikami a pracodawcami

Prezydent Roosevelt, przychylając się do prośby komitetu arbitrażowego i kierowników komitetu organizacji przemysłowej, przesłał do dyrektorów „Republic Steel Co." i „Yungstown Sheet Tube" telegram, w którym prosi o niotwieranie w dniu dzisiejszym fabryk Youngstown. Prezydent dodaje, iż w celu utrzymania porządku publicznego oraz w interesie słusznego pokojowego załatwienia zatargu, które powinno i może być osiągnięte, przyłącza się do prośby komitetu arbitrażowego.

Przemysłowcy nie chcą rokować z przedstawicielem robotników

Pierwsza konferencja pomiędzy członkami federalnego komitetu arbitrażowego a prezesami „Republic Steel Co.", „Inland Steel", „Jungstown Tube Sheet" i „Bethleem Steel", celem znalezienia rozwiązania strajku w przemyśle stalowym, odroczona została z powodu kategorycznej odmowy ze strony prezesów stalowni prowadzenia rokowań z przewodniczącym komitetu organizacji przemysłowej John Lewisem. Ze strony prezesów zakomunikowano, iż nie zamierzają oni kontynuować rokowań.

Uroczystość polska w Gdańsku

Wczoraj odbyła się w Gdańsku uroczyste poświęcenie sztandaru Polskiego Zrzeszenia Pracy. Po nabożeństwie w kościele Chrystusa-Króla, w którym wzięli m. in. udział zastępca komisarza generalnego R. P. radca Perkowski, szereg przedstawicieli polskich władz oraz polskich organizacyj na terenie Wolnego Miasta, w lokalu Friedrichhein odbyła się uroczysta akademia. Na zakończenie akademii wręczony został Polskiemu Zrzeszeniu Pracy nowy sztandar.

——ooo——

250 tysięcy funtów szterl. złożył nieznany ofiarodawca na „Trust Imperialny"

Nieznany ofiarodawca przekazał do dyspozycji b. premiera Baldwina 250.000 funtów szterlingów (ok. 6 milionów zł.) na fundusz wzmocnienia węzłów, łączących Dominia z krajem macierzystym. Fundusz ten pod nazwą „Trustu Imperialnego", otwarty dla innych ofiarodawców administrowany ma być pod kierunkiem Baldwina.

Celem naczelnym polityki skarbowej jest utrzymanie równowagi budżetowej

Minister skarbu wystosował do wszystkich ministerstw okólnik, pozostający w ścisłym związku z pracami wstępnymi nad preliminarzem budżetowym na rok 1938-39.

W okólniku tym pan minister skarbu wyznacza terminy sporządzenia projektów preliminarzy przez władze pierwszej, drugiej i trzeciej instancji.

Przy omawianiu zasad opracowywania preliminarzy ministerstwo skarbu zwraca uwagę, że **celem naczelnym polityki skarbowej rządu jest nadal bezwzględne utrzymanie całkowitej i realnej równowagi budżetowej** oraz, że pomyślnie kształtujący się rozwój gospodarczy nie może stanowić pod stawy do zwiększenia poszczególnych budżetów. Ostrożność i racjonalność w gospodarce budżetowej nakazuje utrzymanie wydatków na niezmienionym poziomie celem trwałego umocnienia się równowagi budżetowej. Dlatego też preliminowane wydatki **na r. 1938/39 nie mogą być wyższe od wydatków objętych budżetem na rok 1937/38.** Równocześnie ministerstwo skarbu zaznacza, iż należy dążyć do zmniejszenia wydatków czysto administracyjnych na rzecz wydatków specjalnych o charakterze produkcyjnym.

Wreszcie ministerstwo skarbu podkreśla że szczegółowe objaśnienia i uzasadnienia wymagane są przede wszystkim dla wydatków na płace, wydatków inwestycyjnych, wszelkich nowych wydatków i dochodów nie objętych budżetem na rok 1937—1938, jak również podwyższenia wydatków i zmniejszenia dochodów.

Tegoroczne zbiory będą o 10—15 proc. niższe od zeszłorocznych

Na podstawie informacyj ze sfer rolniczych ogólna sytuacja w rolnictwie, aczkolwiek, po ostatnich deszczach poprawiła się, jest nadal niekorzystna. Jeżeli chodzi o gatunki, to **najwięcej ucierpiały, saradele, strączkowe, owsy, żyta, w mniejszym stopniu pszenice.** Seradele, strączkowe prze padły w wielu wypadkach na gruntach lżejszych, szczególniej w województwie warszawskim i białostockim w 100 proc. **Ucierpiały również b. łąki, na których zbiór siana okazał się b. szczupły.** Na ziemiach cięższych straty nie są tak wielkie, a w każdym razie są mniej poważne niż przy puszczano poprzednio. Dla rolników poniesione straty są tym dotkliwsze, że nastąpiły po niepomyślnej dla rolnictwa zimie i wiośnie, które spowodowały również stra ty i że większość warsztatów rolnych znajduje się jeszcze w b. ciężkich warunkach finansowych po długotrwałym kryzysie, a opłacalność w rolnictwie datuje się zaledwie od kilku miesięcy.

Straty w plonach rolniczych spowodowane suszą będą zapewne w pewnej mierze skompensowane w dotychczas dobrze przed stawiających się przyszłych zbiorach na Wołyniu, sandomierskim, kutnowskim itp. Ogólne zbiory w kraju będą jednak zapew ne znacznie niższe niż w roku ubiegłym.

Według dotychczasowych obliczeń opar tych na obecnym stanie urodzaju zbóż, ogólne **plony zbóż w kraju w roku bieżącym zapowiadają się od 10 do 15 proc. niż sze niż w roku ubiegłym.** Wobec niezakończonego okresu wegetacji zachodzić mogą jeszcze duże możliwości odchyleń od obecnych obliczeń.

Bonifikaty przy spłacie należności podatku gruntowego na r. 1937

Ministerstwo Skarbu przyznało płatnikom państwowego podatku gruntowego, którzy wpłacą do dnia 30 kwietnia 1937 r. całoroczną należność podatku gruntowego za 1937 r. **10% bonifikatę od sumy wpłaconej przedterminowo,** t. j. od należności II raty podatku gruntowego. Natomiast płatnikom, którzy w tym terminie wpłacą I ratę podatku gruntowego za 1937 r. i ponadto część II raty, przyznano **5% bonifikaty od wpłaconej przedterminowo części II raty.**

Wobec przesunięcia terminu płanośći 1 raty państw. podatku grunt. za rok 1937 rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dn. 30 kwietnia 1937 r. Ministerstwo Skarbu przesuwa wyznaczony w powołanym wyżej okólniku termin wpłaty podatku gruntowego za rok 1937, celem uzyskania bonifikat w sposób nast.: 1) do dnia 30 czerwca 1937 dla płatników, którzy do dnia 15 czerwca 1937 otrzymali nakazy płatnicze lub zostali zawiadomieni w inny sposób o wysokości wymierzonego za rok 1937 podatku gruntowego, 2) płatnicy, którzy do dn. 15 czerwca 1937 r. nie otrzymali nakazów płatniczych lub nie zostali zawiadomieni w inny sposób o wysokości wymierzonego za rok 1937 podatku grunt., powinni, celem uzyskania bonifikaty, wpłacić do dnia 30 czerwca 1937 całą I ratę podatku gruntowego za rok 1937 lub część II raty tegoż podatku w wysokości wymierzonej za rok 1936. W tych przypadkach za podstawę obliczenia bonifikaty przyjmuje się kwotę należności, wpłaconej tytułem II raty podatku grunt. za rok 1937 w wysokości wymierzonej za rok 1936.

55 milionów zł. na kredyty zbożowe w r. 1937-38

Przedmiotem jednego z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów, była sprawa tegorocznej akcji kredytów zbożowych. Na posiedzeniu Komitetu **uchwa lono przeznaczyć w okresie kampanii zbożo wej 1937/38 r. kredyt zaliczkowy w sumie do 15 mil. zł., a kredyt rejestrowy do 40 mil. zł.**

Warunki udzielenia tego kredytu ulegną pewnej zmianie w porównaniu do r. ub. a mianowicie **wysokość oprocentowania kredytu zaliczkowego zostanie podwyższona do 4 proc. w stosunku rocznym.** Do nieznacznego podwyższenia oprocentowania tych kredytów został rząd skłoniony następującymi okolicznościami: **wysokość oprocentowania tych kredytów ostatnio odbiegała od oficjalnej stopy procentowej Banku Polskie go kosztem ofiar skarbu państwa i była** traktowana jedynie, jak pomoc wyjątkowa w niezwykle ciężkim dla rolnictwa okresie; **pomoc tego rodzaju mogła więc być traktowana tylko przejściowo.**

Poza kredytem rejestrowym i zaliczkowym w bieżącej kampanii **będzie również udzielany ulgowy 4 proc. kredyt dla handlu zbożem, prowadzonego przez spółdzielnie rolniczo-handlowe i ich centrale.** Kredyt ten będzie rozprowadzany przez Państwowy Bank Rolny i Centralną Kasę Spółek Rolniczych.

Kredyty rejestrowane, zaliczkowe oraz dla handlu zbożem, prowadzone przez spółdzielnie, będą udzielane, podobnie jak w r. ub., **pod zabezpieczenie wszelkich zbóż chlebowych i pastewnych, jak i innych produktów strączkowych, gryki i nasion oleistych.** Przy udzielaniu tych kredytów **nie będą do konywane jakiekolwiek potrącenia** z jakichkolwiek tytułów, z wyjątkiem zaległych rat tych kredytów. Poza tym pozostają utrzymane w mocy wszystkie te same formalności, jakie wymagane były przy udzielaniu tych kredytów w r. ub.

Z kraju i ze świata

50-lecie kapłaństwa Ks. Arcyb. Galla

W uroczystość Apostołów św. Piotra i Pawła, dnia 29 bm. przypada 50 letni jubileusz kapłaństwa ks. arcybiskupa dr St. Galla. Z racji uroczystości międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu obchód jubileuszu ks. arcybiskupa Galla został przeniesiony na poniedziałek, dnia 5 lipca rb. W dniu tym w kościele katedralnym św. Jana odbędzie się o godz. 9 rano nabożeństwo, celebrowane przez Księdza Arcybiskupa, po czym nastąpi składanie życzeń. W uznaniu zasług ks. arcybiskupa Galla. Ojciec św. nadesłał Mu pismo odręczne z życzeniami oraz zamianował go Arcybiskupem-asystentem tronu papieskiego.

——ooo——

ODKRYCIE NOWEJ PRZEDHISTORYCZNEJ OSADY BAGIENNEJ. W Kłecku koło Gniezna odkryto przedhistoryczną osadę bagienną, znajdującą się w pobliżu stadionu sportowego. Osada ta pochodzić ma z czasów późniejszych niż w Biskupinie. Na miejsce wykopaliska wezwano dr Rajewskiego z działu przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, który po zbadaniu, dokonanych odkryć polecił przystąpić do dalszych prac.

POŚWIĘCENIE DOMU DLA SIERÓT IM. PIUSA XI. W Chomotowie pod Warszawą odbyło się poświęcenie nowego gmachu w siedemdziesiątą rocznicę imienia Ojca św. Piusa XI, zbudowanego przez komitet fundacji Piusowej dla sierot po inwalidach i wojskowych. Aktu poświęcenia domu dla sierot dokonał ks. nuncjusz, arcybiskup Filip Cortesi.

ZEBRANIE K. S. M. W CHEŁMCU KOŁO N. SĄCZA ODBYŁO SIĘ W DNIU 13 BM. — W zebraniu wzięło udział około 80 mężów. Referat: „Jak wszczepić ideały katolickie w nasze otoczenie" wygłosił dyr. Stachowicz. — Poza tym przemawiali p. St. Ciągło, sekretarz J. Rams oraz ks. asystent Wł. Dygoniewicz. — Następnie odbyło się uroczyste przyjęcie 5 kandydatów do oddziału.

JESZCZE JEDEN BURMISTRZ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Władze wojewódzkie w Katowicach wdrożyły postępowanie dyscyplinarne przeciwko prezesowi rady nadzorczej centralnej targowicy, dr Karczewskiemu, burmistrzowi Mysłowic oraz pozostałym członkom rady nadzorczej o nadużycia i niedbalstwo. Jako główni oskarżeni odpowiadać będą dyrektorzy centralnej targowicy K. Kazoń, Aron Fruchthaendler i główny buchalter Langer.

POLICJA W DĘBICY UJĘŁA 3 SPRAWCÓW GŁOŚNEGO NAPADU RABUNKOWEGO w Brzozówce na kupców, jadących na jarmark do Dębicy, którym zrabowano 300 złotych i 5 dolarów. Bandyci byli przebrani za policjantów i pod pozorem przeprowadzenia rewizji za przemyconym towarem dokonali rabunku. Ujęci zostali Wł. Malski, J. Pietrzyk i W. Czaja. Wszyscy trzech zostali przez poszkodowanych stanowczo rozpoznani. Pozostali bandyci w liczbie dwóch zbiegli na teren powiatu kolbuszowskiego i są ścigani przez policję.

WIELKIE UPAŁY SPOWODOWAŁY NA POLESIU katastrofalnie niski poziom wód na wszystkich rzekach. Została przerwana komunikacja wodna między Pińskiem a Techanami. Od środy najprawdopodobniej nie będą kursować statki do Dawidgródka i Stary Koni.

WIĘZIEŃ WYSKOCZYŁ Z OKNA SĄDU. Z okna poczekalni Sądu Okręgowego w Gnieźnie zmyliwszy czujność konwojenta, wyskoczył tuż przed rozprawą karną więzień 22-letni St. Popowski. Upadłszy z 1-go piętra na bruk, Popowski doznał obrażeń wewnętrznych. Przewieziono go do szpitala.

POZOSTAŁE NIESPALONE CZĘŚCI STEROWCA „HINDENBURG" zostały sprzedane przez towarzystwo ubezpieczeń za 12.000 dolarów. Suma ta nie jest wysoka, jeżeli się uwzględni wielką ilość aluminium, jaka pozostała z korpusu sterowca.

KRADZIEŻ „Z POBUDEK ARTYSTYCZNYCH". Sąd w Gotha rozpatrzył ciekawy wypadek kradzieży wynikłej z pobudek artystycznych. Niejaki dr Gries ukradł szereg starożytnych bardzo cennych rzeźb z dwóch kościołów turyngijskich. Przed sądem tłumaczył się, iż pragnął ochronić dzieła sztuki przed zniszczeniem, gdyż nie były one należycie konserwowane, a ponadto wydać chciał książkę, poświęconą mało dotychczas znanemu twórcy wspomnianych rzeźb. Uwzględniając okoliczności łagodzące sąd skazał dr Gries'a na 5 miesięcy więzienia.

——ooo——

Międzynar. Kongres Chrystusa-Króla rozpoczyna się w piątek

Ustalono już ostatecznie program Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla. **Kongres rozpocznie się w piątek,** dnia 25 bm. o godz. 16 nabożeństwem inauguracyjnym w Katedrze Poznańskiej. Po uroczystym wprowadzeniu do Katedry, ks. kardynała Prymasa Hlonda, Legata Papieskiego, i odśpiewaniu „Tu es Petrus" nastąpi odczytanie Listu Apostolskiego z nominacją Legata, po czym odbędzie się złożenie homagium Legatowi. Po Veni Creator i błogosławieństwie apostolskim, którego udzieli Legat, zostanie on uroczyście odprowadzony do pałacu prymasowskiego. O godzinie 17 m. 15 otwarte zostanie zebranie inauguracyjne w auli Uniwersytetu Poznańskiego. Po odśpiewaniu kantaty „Christe Rex", przemówienie powitalne wygłosi: **ks. biskup Scheiwiler,** prezes Międzynarodowego Komitetu Kongresów Chrystusa Króla. Z kolei nastąpi odczytanie listu Ojca św. do Kongresu, wybór Prezydium, przemówienie Marszałka Kongresu, powitanie przedstawiceli Rządu, przemówienie Legata Papieskiego i przedstawiciela Rządu, min. Świętosławskiego. Obrady zakończy **wykład O. Ledit S. J.** na temat „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym".

W sobotę o godz. 7,30 odprawione zostaną Msze św. dla każdego narodu oddzielnie. Polacy mają zarezerwowaną Kolegiatę Farną. O godz. 9 m. 30 otwarte zostanie I zebranie plenarne wykładem **ks. dr K. Algermissen'a** (Hildesheim) na t. „Natężenie ruchu bezbożniczego w Europie", po czym nastąpią sprawozdania przedstawicieli poszczególnych krajów o ruchu bezbożniczym. W imieniu Polski będzie mówił **O. J. Urban T. J.;** II zebranie plenarne od godz. 15 wypełni wykład **O. Kosibowicza T. J.** pt. „Duchowe przyczyny ruchu bezbożniczego". O godz. 18,30 uczestnicy udadzą się do kościołów zarezerwowanych dla poszczególnych narodowości na medytację wieczorną, połączoną z błogosławieństwem Eucharystycznym.

W niedzielę po Mszy św. o g. 7 m. 30 odbędzie się o godz. 9 m. 30, III zebranie plenarne. Na porządku dziennym wykłady: **prof. dra Brauera** (Kolonia), „Socjalne przyczyny bezbożnictwa" i **ks. prał. dra Sawickiego,** „Moralne przyczyny bezbożnictwa". Po przerwie o godz. 15, wykłady: **ks. prał. dra Żychlińskiego,** „Metafizyka komunizmu a mądrość Chrystusowa" oraz **prof. Corsane,** „Socjalna odbudowa życia chrześcijańskiego". O godz. 18.30 nabożeństwo wieczorne.

W poniedziałek po Mszy św. za męczenników sprawy Chrystusa Króla odbędzie się IV zebranie plenarne. Pierwszy wykład wygłosi **prof. dr. O. Halecki,** pt.: „Duchowa odbudowa życia katolickiego", następny **O. Bivort de la Sandée,** „Moralne odnowienie życia chrześcijańskiego". O godz. 15 wykład **ks. biskupa Rożmana,** „Religijne odnowienie chrześcijaństwa". Po wykładzie jak zwykle dyskusja. O 17. zakończenie obrad plenarnych Kongresu. Pierwszy zabierze głos **Ks. Biskup Scheiwiler,** po czym przemówi Legat Papieski. Po odśpiewaniu Psalmów i Hymnu Akcji Katolickiej zamknięcia obrad dokona Marszałek Kongresu.

Ostatni dzień Kongresu, wtorek 29 bm. rozpocznie o g. 8. Msza św. dla dzieci na placu Wolności. O godz. 10 Mszę św. Pontyfikalną **odprawi Legat Papieski.** Kazanie wygłos **Ks. Biskup Gawlina.** O godz. 16. rozpocznie się wielka międzynarodowa manifestacja przed pomnikiem Najśw. Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in Regno Christi". Wykład n. t. „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym" wygłosi **prof. Czerniewski, a ks. kan. Macka** po francusku i niemiecku „Wezwanie Chrystusa Króla do naszych czasów". Następnie zabierze głos przedstawiciel Rządu **p. min. Świętosławski,** po czym całe zgromadzenie odmówi „Credo". Przemówienie Ks. Kardynała Hlonda, Legata Papieskiego i błogosławieństwo papieskie dopełni całości manifestacji.

Kronika jasielska

DZIEŃ CHORYCH. Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Jaśle urządzono „Dzień Chorych". Chorzy w liczbie kilkudziesięciu przystąpili do spowiedzi i Komunii św. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Pustelak.

WYSTĘP WYCHOWANKÓW ZAKŁADU SIERÓT W MIEJSCU PIASTOWYM. W ubiegłą niedzielę odbyły się na stadionie W. F. i P. W. w Jaśle popisy gimnastyczne, tańce, śpiewy, oraz produkcje orkiestry wychowanków zakładu dla sierót w Miejscu Piastowem. Pierwszy tego rodzaju występ wychowanków z Miejsca Piastowego wzbudził duże zainteresowanie.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W GIMNAZJUM KUPIECKIM. W poniedziałek 21 czerwca zakończono uroczyście rok szkolny w pryw. gimnazjum kupieckim. Po Mszy św. w kościele OO. Franciszkanów odbyło się w auli gimnazjum uroczyste wręczenie dyplomów i nagród najpilniejszym uczniom i uczenicom. Na uroczystość tę przybyli rodzice, oraz przedstawiciele Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, którzy następnie zwiedzili wystawę prac uczniów.

—ooo—

90 osób pokłutych przez pszczoły

W pobliżu Kowna wydarzył się rzadko notowany wypadek. Na idącą tam wycieczkę napadł rój pszczół, wywołując straszną panikę. Wszelka walka z owadami była bezskuteczna. Strumienie wody, puszczane z hydrantów przybyłej na pomoc straży ogniowej, też nie odniosły żadnego skutku. **Dopiero sprowadzony na miejsce wypadku pszczelarz opanował sytuację, zabierając pszczoły do ula.** Skutki napadu owadów **były smutne. 90 osób odwieziono do szpitala.**

Cała Bułgaria cieszy się z urodzin następcy tronu

Uroczystości z powodu urodzin następcy tronu trwały bez przerwy w całym kraju do wtorku. Ludność nieustannie manifestowała, dając wyraz swemu przywiązaniu do króla i radości z powodu przedłużenia dynastii. Z całego kraju nadesłano do Sofii olbrzymią ilość podarków dla następcy tronu. Przed pałacem królewskim trzykrotnie odbyły się defilady ludności, wiwatującej na cześć króla, Na placach publicznych, bogato iluminowanych i wspaniale udekorowanych, tańce nie ustawały. Ponad **4.000 więźniów wypuszczono na wolność** na zasadzie dekretu królewskiego, a pozostali więźniowie będą mieli skrócony czas kary. Radio sofijskie urządziło specjalną audycję ku czci nowourodzonego księcia-następcy, w której wzięli udział, przemawiając przed mikrofonem, premier Kiosseiwanow, wszyscy członkowie gabinetu, prezydent synodu, burmistrz miasta, przedstawiciele Akademii Nauk, uniwersytetu oraz organizacyj społecznych i zawodowych, reprezentujących wszystkie stany. W przemówieniach podkreślano przywiązanie do dynastii, wierność i oddanie przyszłemu królowi. Po raz pierwszy wykonano **hymn, zadedykowany młodemu księciu.**

—ooo—

Jak Stalin obszedł się ze swą matką?

Niedawno zmarła matka Stalina. Pod koniec swego życia zbliżyła się znowu do kościoła prawosławnego a podczas tegorocznych świąt Wielkiej Nocy brała udział w nabożeństwie w miejscu swego zamieszkania, Tyflisie. Stalin z powodu tego napisał do miejscowej grupy Związku Bezbożników, tłumacząc się, że nie ma z matką nic wspólnego, a obecnie zupełnie z nią zrywa. Później jednak wystąpił z oskarżeniem pod adresem miejscowego Związku Bezbożników. Jeśli bowiem zdarzają się tam takie wypadki, widocznie szkoła bezbożnicza nie ma tego wpływu, jaki mieć powinna, a kierownicy Związku zaniedbują swoje obowiązki. W testamencie matka Stalina zastrzegła sobie pogrzeb kościelny i przekazanie swego majątku w wysokości 9000 rubli na rzecz gminy kościelnej. Stalin telegraficznie kazał wstrzymać wykonanie testamentu a duchownych i członków gminy kościelnej kazał aresztować pod zarzutem wymuszania pieniędzy. W taki więc sposób dyktator Rosji Sowieckiej obszedł się ze swą matką oraz z jej ostatnią wolą!

—*—

Plaga pożarów nie ustaje

Powiat brzeski został w ostatnich dniach nawiedzony licznymi pożarami. I tak od pioruna w czasie ostatniej burzy spłonęło domostwo El. Wojciechowskiej w Wojakowej, wartości przeszło 4.000 zł. oraz domostwo Wł. Wąsika w Dąbrociszu, wyrządzając straty na przeszło 3.500 zł. W gromadzie zaś Dołęga powstał pożar od iskry z komina. Spłonęło domostwo K. Dębińskiej, która w czasie pożaru doznała ciężkich poparzeń. Straty wynoszą 3.000 zł.

W cegielni „Jadwigów" w Ostrowcu powiatu opatowskiego wybuchł pożar, który zniszczył główne budynki, mieszczące **wytwórnię cegły szamotowej, suszarnię, dach oraz wszelkie urządzenia fabryczne,** znajdujące się wewnątrz wymienionych oddziałów. Straty wynoszą około 380.000 zł. Cegelnia ta jest własnością towarzystwa kredytowego ziemskiego, dzierżawcą zaś jest J. Głowacka i spadkobiercy M. Kawki.

We wsi Strawczyn, pow. kieleckiego, w czasie szalejącej burzy piorun uderzył w dom Wł. Wawrzyńczyka. Znajdujący się w tym czasie w domu Wawrzyńczyka Fr. Zawierta, oglądacz bydła z Pakoszowa, zabity został na miejscu, a córka Wawrzyńczyka uległa silnym poparzeniom.

Również w czasie burzy we wsi Brynica, pow. kieleckiego, piorun uderzył w dom Jana Sadzy. Dom wraz z zabudowaniami spłonął doszczętnie.

Radio

„NA ŚWIĘTOJAŃSKIEJ SOBÓTCE", oryginalne słuchowisko obrzędowe M. Mikuty, z muzyką w harmonizacji J. Czecha, w wykonaniu zespołu Małopolskiego Związku Teatrów Ludowych z Prokocimia, kapeli ludowej, z udziałem regionalnego zespołu dramatycznego. **Jest to jedno z nadawanych słuchowisk obrzędowych, oparte na przepięknych oryginalnych melodiach ludowych, zebranych** z całej Polski, oraz na starosłowiańskich zwyczajach i obrzędach związanych z letnim przesileniem w przyrodzie. Audycję nada Rozgłośnia krakowska na fali ogólnopolskiej we środę, 23 czerwca o godz. 20.45.

„LIGA NA PÓŁMETKU". Zainteresowanie piłkarskimi rozgrywkami o tytuł państwowego mistrza wzrosło w tym roku w sposób wyraźny. W Krakowie przyczyniły się do tego dobry start T. T. „Wisły", a przede wszystkim powrót do Ligi Cracovii i jej prowadzenie w tabeli; Kraków jest zresztą w tym jedynym położeniu, że posiada trzy drużyny w piłkarskiej ekstra-klasie. P. Radio idąc za tym zainteresowaniem obok przeprowadzonych ostatnio kilku transmisji bezpośrednio z imprez nadaje również pogadanki w opracowaniu wybitnych fachowców. Najbliższą taką audycją będzie pogadanka dra A. Obrubańskiego p. t.: „Liga na półmetku", którą nada Rozgłośnia krakowska we środę, o godz. 15.05.

„DZIEŃ SIANA". Jest „dzień wiosny", — „tydzień gór", „uroczystość sadzenia drzewek" czemóż by nie mogło być „dnia siana". Taki tytuł nosi pogodna audycja słowno-muzyczna układu St. Brodniewicza, którą Rozgłośnia krakowska nada w programie wymiennym dla Lwowa we środę, 23 bm. o godzinie 20.00. Liczne piosenki ludowe o sianokosach w opracowaniu A. Kopycińskiego wykona kwartet wokalny z towarzyszeniem kapeli ludowej.

TRANSMISJA MIEDZYNARODOWEGO MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA-SZWECJA

W środę, dnia 23 czerwca odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego wielka impreza sportowa — Miedzynarodowy mecz piłki nożnej Polska — Szwecja w Warszawie. Radio postanowiło transmitować fragment meczu piłkarskiego dla swych słuchaczy o godz. 19.40

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK DNIA 24 CZERWCA.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza; 12.25 Koncert muzyki salonowej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; 16.15 Muzyka lekka z płyt 16.45 „Wakacje pracującej matki" — felieton; 17.00 Muzyka salonowa; 17.50 Poradnik sportowy; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Program na jutro; — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Rozwód" — słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; 21.05 D. c. muzyki; 22,00 Koncert solistów 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12,15 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.55 Muzyka lekka na płytach; 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka z płyt; 15,25 „Lektury poobiednie"; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Kilka informacyj; — 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18,45 Lokalne wiadomości sportowe. 23 00 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka lekka na płytach; — 13.55 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 16.15 Muzyka z płyt; 18.00 „Z ostatnich odkryć prahistorycznych"; 18,10 Muzyka lekka; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23,00 „W góry, w góry, miły bracie" — wesoły felieton; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Koncert; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Porady radiotechniczne 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Ósmy dzień procesu inż. Doboszyńskiego

Pisaliśmy, że złożone w siódmym dniu rozprawy inż. Doboszyńskiego zeznania świadków **red. E. Zajączka i mgr. Wł. Jaworskiego** były swego rodzaju rewelacją i podaliśmy najciekawszy ich fragment. Uzupełniając te zeznania nie można pominąć tego co red. Zajączek opowiadał o stosunkach panujących w Żywieckim.

„Doszło do tego — zeznał red. Zajączek — że w Żywcu, z wyjątkiem urzędu parafialnego, we wszystkich urzędach były kradzieże i defraudacje. Panowie przysięgli znają nazwiska. Wysoki Trybunał także. Kądzołka, Rudecki i inni. Przez szereg lat okradano 67.000 chłopów żywieckich.

Ale to były asy!

P. Kądziołka inicjator budowy pomnika marsz. Piłsudskiego, inni w zarządach „Strzelca", inni w innych organizacjach. Zwracałem na te wszystkie rzeczy uwagę pewnym czynnikom, bo dziś ich nie ma, więc mogę powiedzieć jakie słyszałem odpowiedzi: „Ja wiem, pan ma rację, ale to są asy, pan wie ile będzie piekła w Polsce, jeżeli jednego czy drugiego oddam do kryminalu. Jabym 80 proc. wójtów swego powiatu wpakował do więzienia, bo to złodzieje, ale czy pan wie, czym mi to grozi. Ja zresztą tak czy tak długo tu nie będę, niech mój następca z nimi się rozprawi.

Przed Domem Polskim w Bielsku został ufundowany pomnik śp. prez. Narutowicza. Przypominam sobie tę uroczystość. Akt erekcyjny odczytany w obecności P. Prezydenta RP. na pierwszym miejscu **nazwisko Honkisza, inicjatora budowy tego pomnika,** później wymieniono nazwiska dwóch prezydentów RP. i marsz. Piłsudskiego.

W 3 dni później ten „homo-Honkisz" **skuty w kajdanki powędrował do więzienia** w Cieszynie za defraudację 20.000 zł. z komitetu budowy tego pomnika". (Szmery oburzenia na sali, prez. Krupiński uspakaja audytorium). „Do dziś dnia nie było komu skonfiskować tego aktu erekcyjnego. Nazwisko defraudanta w akcie erekcyjnym figurowało przed nazwiskami pierwszych osób w państwie".

Dużych nadużyć dopuszczano się w Żywieckim, w czasie wyborów, unieważniano listy narodowe i prześladowano działaczy. Kiedy o tych szykanach i prześladowaniach mówił mój serdeczny współpracownik Bartyzel w Jeleśni, na publicznym zgromadze-

niu, delegat starostwa oświadczył: **Ja panu tego nie zapomnę.** W parę miesięcy później pojechał Bartyzel do Berezy Kartuskiej. Przesiedział tam 15 miesięcy. Kiedy się później tam znalazłem **w szpitalu,** mówiono, że Bartyzel **najwięcej wycierpiał. Dzisiaj** Bartyzel leży **w sanatorium".**

Wtorkowa rozprawa **rozpoczęła się** z pewnym opóźnieniem. **Zeznawali ostatni świad**kowie. Serię ich **rozpoczął Franciszek Ja**nowski, który zeznał, **że członek** Stronnictwa Narodowego **niejaki** Czopek pracował trzy lata w piekarni **wojskowej.** Gdy nastąpiła reorganizacja **piekarni** Czopek został zwolniony **wraz** z 18 **robotnikami.** Świadek wykluczył, by **zwolnienie** nastąpiło z powodów **politycznych.**

Świadek Józef Pyzik 60-letni uczestnik wyprawy inż. **Doboszyńskiego,** na pytanie prokuratora odpowiada, że nie widział by Doboszyński strzelał w czasie wyprawy, lub kazał strzelać.

„Jak pan inżynier mógł strzelać, skoro spał".

Prok.: Dlaczego świadek inaczej zeznawał na policji?

Świadek: Bo mnie goniło 13 policjantów i byłem wystraszony.

Prokurator: Czy to prawda, że Doboszyński mówił: **„Jest 10 milionów narodowców, którzy wkrótce obejmą władzę. Zwycięstwo jest po naszej stronie".**

Świadek: Nie mówił.

Ponieważ prok. Szypuła stale powoływał się na zeznania złożone przez niektórych świadków w śledztwie i na rozprawie, gdy występowali w roli oskarżonych obr. Pozowski zwrócił uwagę, że zupełnie inna jest **moc dowodowa zeznania oskarżonego a inna moc zeznań świadka. Oskarżony może bowiem mówić nieprawdę, dlatego tych dwóch zeznań nie można porównywać.**

Obr.: Czy do was strzelała policja w czasie aresztowania?

Świadek: Tak, strzelała; kula przeszła o 10 cm od mej **żony.**

W związku z pytaniem prokuratora o 10 milionach narodowców zabrał głos mec. Pozowski i oświadczył: **„My narodowcy przyznajemy, że dążymy do władzy**

to nie jest żadna zbrodnia".

Podobne oświadczenie złożył inż. Doboszyński.

Następny świadek Józef Bularz na pytanie przewodniczącego **zeznaje, podobnie** jak jego poprzednik, **że inż. Doboszyński** nie **strzelał i nie kazał strzelać do policji.**

Prok.: Dlaczego w śledztwie **zeznawał** pan inaczej?

Świadek: Za cenę wolności tak zeznałem. Na wyprawę szedłem dobrowolnie.

Prok.: A przecież pan zeznał na rozprawie, że pan szedł pod przymusem.

Św.: Ja sobie nie przypominam tego.

Obr. Pozowski: Ja też sobie nie przypominam.

Fr. Stokłosa podobnie jak poprzedni świadkowie wykluczył, by Doboszyński strzelał, kazał strzelać do policji, lub terroryzował członków wyprawy. W tym miejscu prokurator przytoczył cytat z zeznań świadka, złożonych na rozprawie towarzyszy inż. Doboszyńskiego, które sobie wynotował, a który to cytat był sprzeczny z obecnymi zeznaniami świadka i zapytał skąd pochodzi sprzeczność. Zanim świadek zdołał to wyjaśnić obrońcy zażądali odczytania odpowiedniego ustępu protokółu poprzedniej rozprawy na stwierdzenie, czy cytat prokuratora zgodny jest z protokołem. **Okazało się, że w protokole nie ma cytatu, przytoczonego przez prokuratora.**

Zaskoczony tym prokurator oświadcza:

Protokół z ostatniej rozprawy jest niedokładny.

Świadek Józef Wygoda zapytany przez prokuratora czy zeznał, że przez kolegę Doboszyńskiego i przez Stronnictwo Narodowe wpadł w nieszczęście, odpowiedział: „Nie pamiętam, może mi to podsunęli na policji, oni mię gnębili, mordowali, katowali".

Przy zeznaniach tego świadka obrońcy ponownie wystąpili przeciw powoływaniu się na zeznania złożone przez świadków w śledztwie. Adw. Pozowski powiedział: **„Pan prokurator miesza zeznania oskarżonych złożone w śledztwie z zeznaniami złożonymi na rozprawie, dlatego podawane przez niego cytaty nie są zgodne z zapiskami w protokole rozprawy.**

Prokurator: Notatki moje są stuprocentowo ściśle.

W chwilę później po tym oświadczeniu prokuratora okazało się po raz drugi, że cytat zeznania złożonego według twierdzenia p. prokuratora przez świadka na rozprawie **został w protokole zapisany w innym brzmieniu niż podał to prokurator.** Fakt ten wywołał wśród publiczności zrozumiałą sensację.

Prokurator zaskoczony tym do protokolanta: **Znowu pan źle zanotował.**

W obronie protokolanta stanął przewodniczący dr Krupiński oświadczając: Pan **kolega nie był protokolantem na tej rozprawie.**

Dalszy świadek Marian Wąchała, b. student U. J. przed złożeniem zeznań prosił przewodniczącego

o wzięcie go w obronę przed prasą żydowską,

która słałszowała złożone przez niego na poprzedniej rozprawie zeznania nazywając go wrogiem państwa, policji i t. d. Przewodniczący oświadczył, że świadek może skierować tę sprawę na drogę sądową.

„W czasie aresztowania mię — zeznał św. Wąchała — w Droginі policjant służby śledczej oddając mię posterunkowemu odezwał się: **Jeśli będzie uciekał pal s... w łeb.** W czasie przesłuchania w Myślenicach jednego z kolegów z Liszek, skrępowano mu ręce pod kolanem, tak że kolano dostawało pod brodę i tak trzymano go przez całą noc. W czasie przesłuchania kom. Kuziel powiedział do mnie: **Jesteś szczeniakiem, g... czeka cię za to 5 lat.** Obawiając się, że przyjdzie do rękoczynów zeznałem to, czego sobie życzono". Byłem pierwszy raz w rękach policji więc się bałem".

Sensacją ósmego dnia rozprawy były zeznania p. Augustyna Firka kierownika przy budowie drogi w Myślenicach.

Przewodniczący: Czy pan był przy przesłuchiwaniu oskarżonych w budynku starostwa w Myślenicach?

Świadek: Nie.

Przew.: Słyszał pan jak się to przesłuchiwanie odbywało?

W odpowiedzi na to pytanie p. Firek zeznał, **że następnej nocy po zajściach znalazł się przypadkiem około godz. 3 nad ranem na rynku myślenickim. Przywieziono wówczas na chłopskim wozie przed starostwo ciężko rannego uczestnika wyprawy inż. Doboszyńskiego, J. Pałkę. W tym momencie do wozu przystąpił referent karny starostwa Pękala chwycił Pałkę za nos, potrząsnął głową rannego i zapytał:**

„Gdzieś podział Doboszyńskiego?"

Następnie Pękala **chwycił za podwiązkę na** nodze rannego, **podniósł ją energicznie w górę i upuścił. Chory jęknął z bólu.** Wówczas świadek **przystąpił do Pękali i powiedział:**

TO NIE JEST WCALE PO BOHATERSKU.

Trzeba wezwać **do niego lekarza.**

Na tę scenę nadszedł jakiś komisarz, który zapytał świadka kim jest, a następnie kazał mu „zgubić się" z Rynku grożąc w przeciwnym razie aresztowaniem.

Adw. Pozowski: Tak wyglądało „wprost publiczne przesłuchiwanie" w Myślenicach.

P. Firek zakończył swe zeznania nast. słowy: „Byłem w niewoli i byłem ranny, ale w ten sposób nie obchodzono się ze mną".

Obrońca: Pan ma na piersiach krzyż legionowy i krzyż niepodległości.

Świadek: Tak.

Obrońca: Dziękuję panu.

Świadkiem tej samej przykrej sceny na rynku myślenickim był **p. St. Bicz,** kuśnierz z Myślenic. Widział on tylko część sceny, gdyż następnie odpędziła go policja.

Świadek Mieczysław Batko student U. J. potwierdził, że na święcie ludowym w Myślenicach 1936 r. śpiewano Międzynarodówkę i wznoszono antyrządowe okrzyki. Policja wtedy nie interweniowała. Na poprzednich obchodach ludowych takich demonstracyj nie było.

Na pytanie obrońców świadek zeznał, **że bożnica myślenicka zbudowana jest na gruncie wilgotnym nad rzeczką, a w bożnicy tej panuje wielkie niechlujstwo.**

Świadek interweniował u p. starosty Bassary o pracę dla kilku robotników, jednak bezskutecznie. Raz p. starosta obiecywał pracę jednemu z narodowców pod warunkiem opuszczenia szeregów stronnictwa. Świadek brał żywy udział w akcji pomocy powodzianom w pow. myślenickim i zeznał, że **artykuły, które przychodziły dla powodzian nie były tak rozdzielane, jak należało.**

W r. 1935 w pow. myślenickim zauważono wzmożoną działalność komunistów. Zainteresował się tym starosta Bassara, zebrał wójtów w „Sokole" w Myślenicach i prosił ich o podjęcie walki z szerzącym się komunizmem. **Gdy jeden z zebranych zwrócił uwagę, że walkę z komunizmem trzeba rozpocząć od podniesienia gospodarczego wsi, starosta Bassara odpowiedział, że to nie należy do sprawy. Po tym oświadczeniu**

kilku wójtów opuściło salę

Po przesłuchaniu świadka Batki obrońca Stypułkowski złożył Sądowi szereg dokumentów m. in. wyroki wydane przez wicestarostę krak. Chrapowickiego, oraz inne dokumenty mające stwierdzić, że inż. Doboszyński wnosił rekursy. Ponieważ wśród dokumentów znalazł się telegram nadesłany dla inż. Doboszyńskiego z Gdańska prok. Szypuła sprzeciwił się załączeniu go do aktów sprawy, gdyż **nosi on cechy gloryfikacji czynu oskarżonego.**

Po przerwie Trybunał odczytał część aktów i rozprawę odroczył do środy godz. 9.15.

Na wtorkową rozprawę wezwano na świadka ks. Trockiego, proboszcza ze Skotnik, który jednak mimo obecności w Krakowie do Sądu nie mógł się stawić z powodu nieznanej bliżej przeszkody.

Przygotowania do przyjazdu króla Karola

Pod koniec czerwca, prawdopodobnie 30 b. m. przybędzie do Krakowa król rumuński Karol II, syn jego wojew. Michał, P. Prezydent R. P. i marsz. Rydz-Śmigły. Władze m. postanowiły w związku z tym wezwać wszystkich właścicieli domów do przybrania domów kwiatami, zielenią i flagami o barwach narodowych, miejskich i rumuńskich, oczywiście po zastąpieniu flag brudnych, podartych i wypłowiałych nowymi. Na piątek, 25 bm. zarządzona zostanie próbna dekoracja flagami kamienic na przestrzeni ulic i placów: Lubicz (od dworca gł. do ul. A. Potockiego), Basztowej, Floriańskiej, Rynku, Grodzkiej, pl. Dominikańskiego, pl. WW. Świętych, pl. św. Magdaleny i pl. Bernardyńskiego. Czas trwania **próbnej** dekoracji od godz. 8 do 14. Po tej **godzinie** wszystkie chorągwie zostaną usunięte. — W wymienionej porze stan flag i **chorągwi** na domach zbadany zostanie przez **osobną** komisję.

W czwartek odbędzie się na ratuszu posiedzenie Obyw. Komitetu celem omówienia sprawy powitania dostojnych gości.

Aresztowania wśród komunistów akademików

Krakowskie władze policyjne aresztowały wczoraj kilkunastu studentów wyższych uczelni, którzy byli członkami akademickiej jaczejki komunistycznej. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

Z „Dni Krakowa" do armii gen. Franco...

Czterech mieszkańców Zakopanego postanowiło wstąpić do armii gen. Franco. W tym celu wyjechali oni z Zakopanego na „Dni Krakowa" i tu zabawiwszy się wyjechali na Górny Śląsk, gdzie przekroczyli nielegalnie granicę niemiecką. Żądni przygód młodzieńcy wpadli w ręce niemieckiej straży granicznej, która oddała ich w okolicy Chorzowa w ręce polskiej policji.

—ooo—

Głosy czytelników

Po co ten egzamin?

W sprawie egzaminów wstępnych do liceów nadsyła nam jeden z ojców krytyczne uwagi. Podniósłszy, że chłopiec ukończył pomyślnie IV kl. gimnazjalną, stwierdza, że ten sam uczeń w kilka dni po otrzymaniu świadectwa musi się poddać nowemu egzaminowi.

„Na uwagę — pisze — zasługuje fakt, że uczeń ten poddany jest teraz egzaminowi przez tych samych pedagogów, którzy podpisali świadectwo z ukończenia gimnazjum i którzy go jeszcze przed paroma dniami pytali. Nie są pewni, czy się aby nie omylili? Czy też, że „ukończonemu" gimnazjaliście obecnie 4-letnie gimnazjum nie dało wystarczającego przygotowania do liceum? Po cóż tedy świadectwa? Po co ta udręka dzieci? Przecież przez te 4 dni między otrzymaniem świadectwa z gimnazjum, a egzaminem do liceum uczeń nie uzupełni tego, czego mu może brakować do nawiązania z nauką w liceum. Wziąć trzeba przecie pod uwagę, że uczeń jest wyczerpany całoroczną pracą, dopiero co zakończoną, że dorwawszy się świadectwa ukończenia gimnazjum, łaknie wakacyj. A tu: hola! zaczynamy na nowo! Pokażno, czy ty naprawdę tak umiesz, jak ci w świadectwie napisaliśmy!

I właśnie wczoraj rozpoczął się na naszych dzieciach ten przykry eksperyment. Czy nie należałoby pomyśleć o założeniu „Tow. Ochrony Młodzieży"? **Ojciec.**

Z „Bagateli"

BALET PARNELLA.

Balet Parnella jest dzisiaj artystyczną atrakcją: każdy jego występ gościnny przynosi nowy program i interesującą formę wypowiedzenia. Sobotni występ zespołu Parnella przedstawił szereg obrazów baletowych według pomysłu F. Parnella, z których każdy posiadał literacką pointę — wykazał harmonię ruchów wykonawców i dobry układ figuralny w partiach zespołowych. Podporą tego baletu jest p. Feliks Parnell, oraz pp. Zizi i Alicja Halama, których taniec w obrazach baletowych pt. „W każdym porcie dziewczyna" i „Sto lat walca" miał silną ekspresję, werwę, dobry styl i nastrój. Duże powodzenie miał balet pt. „Chłopcy malowani", do którego dekoracje i kostiumy projektował art. mal. p. Adam Bunsch, zastosowując część malarską do groteskowego charakteru tańca.

a. w.

Kronika krakowska

CZERWIEC.

23. Środa. Św. Zenona.
Wschód słońca 3,15, zachód 20.01.
Długość dnia 16 godzin 46 min.

—ooo—

POCIĄG DO GDYNI ODWOŁANY. Dyrekcja P. K. P. odwołała pociąg popularny do Gdyni, który miał wyjechać z Krakowa 26 bm.

ZNOWU ZAGINĄŁ UCZEŃ. Dnia 21 bm. wydalił się z domu Bogusław Olpiński, lat 16, uczeń 7 kl. szkoły powsz., Szlak 42. Rysopis: wzrost 160 cm, szczupły, szatyn, czoło wysokie, brwi ciemne, oczy jasnobrązowe, nos i usta normalne, uzębienie pełne, w tym w górnej szczęce po prawej stronie zęby zachodzące jeden na drugi, broda okrągła, twarz podłużna, uszy średnie, ubrany w mundurek granatowy szkolny, z wypustkami niebieskimi, płaszcz raglan — granatowy, koszula niebieska, posiada legitymację z fotografią.

OSTATNI TERMIN DO WYKUPNA KART ZLOTOWYCH. Zarząd Dzielnicy Sokolstwa Polskiego wzywa wszystkich sokołów i sympatyków wyjeżdżających na zlot do Katowic, aby najpóźniej do piątku dnia 25 wykupili bilety kolejowe i karty uczestnictwa w kwocie po 4 zł 30 gr w gmachu Sokoła przy ul. Piłsudskiego 27 w godz. od 17 do 20.

—ooo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 23 czerwca: „Lato w Nohant".
Czwartek 24 czerwca: „Bolesław Śmiały".
Piątek 25 czerwca: „Lato w Nohant".

ADRIA: „Biały Tarzan" (Ken Maynard) — „Krew na morzu" (Iw. Możuchin).

APOLLO: „Panna Piotruś".

BAGATELA „Moskwa — Szanghaj" (Pola Negri) oraz „1000 taktów miłości".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 21 do środy 23 czerwca 1937, **włącznie.** „Sobowtór królewski".

PROMIEŃ: „Mayerling.

STELLA: I. „Amok" (M. Chantal), II. „Czerwony wóz" (Charles Bickford).

ŚWIT: Wilhelm Tell.

SZTUKA: Tak się kończy miłość.

UCIECHA: „Orzeł leci do Chin".

WANDA: „Ostatni poganin". W rol. głów.: — Mala i Lotus — oraz „Noc w operze" w gl. rol. Bracia Marx.

—ooo—

OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY MARII PRZYBYŁKO-POTOCKIEJ i Z. ZIEMBIŃSKIEGO. Świetni artyści warszawscy Maria Przybyłko-Potocka i Zbigniew Ziembiński wystąpią na scenie Teatru im. J. Słowackiego jeszcze tylko dwukrotnie, a to: dziś w środę oraz w piątek w sztuce Iwaszkiewicza „Lato w Nohant". Obok gości udział biorą: Pawłowska, Gerson, Bielska, Starkówna, Bieganski, Burnatowicz, Węgrzyn, Kaliszewski, Tatarski. Turski. Przy fortepianie S. Turel. Dzisiejsze przedstawienie dane będzie po cenach zniżonych. Jutro w czwartek również po cenach zniżonych „Bolesław Śmiały" St. Wyspiańskiego, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z W. Nowakowskim w roli tytułowej. W próbach pod kierunkiem reż. W. Radulskiego wodewil z tańcami i śpiewami Konstantego Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej", która ukaże się z końcem bież. tygodnia

Sport

Dziś Polska gra ze Szwecją

Dziś we środę Szwecja rozegra na stadionie Wojska Polskiego o godz. 18 między państwowy mecz z Polską. Szwedzi przed samym wyjazdem do Warszawy pokonali w niedzielę Estonię 7:2, a przed kilku dniami Finlandię 4:0. Opinia szwedzkich kół piłkarskich i prasy fachowej liczy się na ogół z porażką swej drużyny. Polska ma bowiem w Sztokholmie dobre imię, zwłaszcza po zwycięstwie w Paryżu 5:1.

Skład drużyny polskiej jest następujący: Madejski, Gemza, Szczepaniak, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Kryszkiewicz, Piec I, Piontek. Szerfke, Wilimowski, Wodarz. Zapasowi: Pawłowski, Twórz, Piec II, Matjas, Kisieliński. Sedziuje Francuz p. Leclery.

Kajakowe mistrzostwa Okręgu Małop.-śląskiego

Biegi na 10 km: kajaki dwójki wyścigowe panów: 1. Woźniak R. — Leczowski St. (Polic. Kl. Sp., Kraków) — 46.42; 2. Janocik — Ciepły (P. Y. M. C. A., Kr.) — 48.28. Kajaki jedynki panów: 1. Wilkosz (Zw. H. P., Oświęcim) — 50.22; 2. Łacheta (Kol. Przysp. Wojsk., Kr.) — 52.06. Składaki dwójki wyścigowe panów: 1. Sołtys — Kleior (Liga M. i K., Kr.) — 50.38; 2. Fuks — Kamski (Kl. Kaj., Kat.) — 51.10. Składaki jedynki panów: 1. Inż. Hadamicki (Klub Kajak., Kat.) — 51.17; 2. Nowak (Tow. Urz. M., Kr.) — 53.22.

Biegi na 1 km. — Kajaki dwójki wyścigowe panów: 1. Woźniak — Lenczowski (Polic. Kl. Sp., Kr.) — 5.30; 2. Dudek — Raszewski (Polic. Kl. Sp., Kr.) — 5.42. Kajaki jedynki panów: 1. Wilkosz (Z. H. P., Oświęcim) — 5.58; 2. Łacheta (Kol. Przysp. Wojsk., Kraków) — 6.00.4. Składaki jedynki panów: 1. inż. Hadamicki (Kl. Kaj., Kat.) — 6.09; 2. Nowak (Tow. Urz. M., Kr.) — 6.21.9. Kajaki dwójki wyścigowe mieszane: 1. Hadamicka — Fuks (Klub Kaj., Kat.) — 5.11.2; 2. Żmudzianka — Malski (Akad. Kl. Sport., Kr.) — 5.11.4.

Biegi na 600 m. — Kajaki jedynki wyścigowe pań: 1. Żmudzianka (A. Z. S., Kr.) — 3.23.2; 2. Walicka (Tow. Urz. M., Kr.) — 3.24.4. Składaki jedynki wyścigowe pań: 1. Hadamicka (Klub Kaj., Kat.) — 3.47.6.

Pierwsze niespodzianki w Wimbledonie

Crawford bije rozstawionego Menzla.

W poniedziałek rozpoczęły się w Wimbledonie zawody tenisowe o nieoficjalne mistrzostwo świata. Pierwszy dzień przyniósł niespodziankę, którą była porażka znakomitego czechosłowackiego tenisisty R. Menzla ze słynnym australijskim tenisistą Crawfordem 4:6, 9:7, 6:4; 3:6; 4:6. W ten sposób został wyeliminowany pierwszy rozstawiony tenisista. Inne wyniki: Austin—Rogers 3:6, 8:6, 6:1, 6:2. Stefani przegrał z południowo-afrykańczykiem Eedesem 1:6, 6:2, 5:7, 4:6. Mako (Amer.) pokonał Francuza Jamain 6:4, 5:7, 6:3, 6:3. Faworyt Wimbledonu D. Budge — Farquharson (Poł. Afr.) 6:3, 6:2, 6:1. Niemiec Henkel — Newman (Anglia) 6:1, 6:0, 6:3. Mc. Grath odniósł zwycięstwo nad mistrzem Szwajcarii Ellmer'em 0:6, 6:4, 6:4, 9:7.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Jan Białas.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1197/37. 1080/37. 709/37, 1053/37, 1152/37, 1344/37, i 1365/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28. czerwca 1937 r. I. o godz. 16-tej w Krakowie, Miodowa 54. f-ma Express, II. o godz. 18-tej w Krakowie, ul. Grodzka 42. III. o godz. 19-tej w Krakowie, ul. Orzeszkowej 4., odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących I. do Marii Kirsch i tow. w lokalu Firmy „Express" w Krakowie, Miodowa 54. II. do Hirnerów i tow. przy ul. Grodzkiej 42. III. do Marii Kirsch i tow. przy ul. Orzeszkowej 4. składających się z I. z urządzenia kawiarnianego i barowego, 2. pianin i innych. II. z bufetu barowego i urządzenia domowego, aparatu radiowego i innych. III. z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia, 21. VI. 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Stefan Syrek,
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II, w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10.
Sygn. akt. II. Km. 652/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 lipca 1937 r. o godz. 7.30 w Tarnowie, ul. Katedralna Nr. 2, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Jeruchema Tellermana składających się z różnych przedmiotów galanterii, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.601.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Rewiru II.
(—) Stefan Syrek.



Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. ul. Starowiślna 15.
Sygnatura: VI. Km. 13/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VI. Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wadomości, że dnia 26 lipca 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Brunona Nawrockiego i Zygmunta, Dominika Stanisława 3-im, nieruchomości obj. lwh. 419 i 420 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIII: Zwierzyniec, położonych w Krakowie przy ul. Emaus L. 53 i 54. Realność lwh. 419 stanowi parc. bud. Lkat. 471 o obszarze 1583 m. kw. na której stoją dwa domy parterowe, cieplarnie, kotłownia oraz drewniana szopa, przeznaczone na zakład ogrodniczy. Realność Lwh. 420 stanowi parc. grunt. Lkat. 1485 o obszarze 7104 m. kw. Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 36.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 27.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.600. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyznania własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35.

Dnia 10 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI
(—) Józef Maczek.

D. L. AMES 47

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

— Co jeszcze? — zapytała.

— Tej samej nocy, mylady, zdarzył się wypadek, którego na razie nie mogę sobie wytłumaczyć: został zamordowany senor Albez.

Spostrzegł ku niezmiernemu zdziwieniu, że pani Thornset przestraszyła się okropnie.

— Senor Albez?... Albez?... — powtórzyła przerażona. — Więc i on?... Biedny, biedny Albez... — mówiła przejmującym szeptem. — Teraz już nie będę przed panem ukrywała...

— Czego? — zawołał Sixsmith, usiłując zachować spokój. — Nie rozumiem, mylady.

Widział, że staruszka z trudnością nad sobą panuje. Przełknęła parę razy, wypowiedziała niepewnym, łamiącym się głosem:

— Senor Albez nie chciał... aby się pan dowiedział, że on jest... najbardziej zaufanym i wiernym współpracownikiem Billa... Chciał się panu przyjrzeć... Albez był bardzo nieufny, zaliczał się do najdzielniejszych agentów wydziału angielskiego...

Sixsmith potrzebował paru minut, aby się ocknąć po niespodziewanym ciosie, który w jednej chwili obalił wszystkie jego teorie. Z wielką przykrością musiał przyznać w głębi duszy, że właściwie podejrzenia były oparte li tylko na osobliwej niechęci i na niczym nieusprawiedliwionym, niewytłumaczonym uprzedzeniu do grubego Hiszpana.

— Myślałem, że wczoraj chciał mnie zrzucić ze schodów — powiedział wreszcie.

Był bardzo przygnębiony. Gdy podejrzenia zostały rozproszone, wczorajsze zdarzenie na schodach wydało mu się drobnym nic nie znaczącym epizodem, który rozdmuchał bezpodstawnie do rozmiarów zamachu.

— Tak... to byłoby nawet zabawne, gdyby nie było takie tragiczne — powiedziała pani Thornset. — Bardzo rzadko rozmawiałam z senorem Albezem, zaledwie trzy lub cztery razy, ale zaraz po tym wypadku zapukał do mnie do pokoju i opowiedział całą historię. Obawiał się, że pan go zboksuje. Wprost wierzyć się nie chce! Jeszcze wczoraj śmiał się, tak śmieszna wydawała mu się myśl, że pan go posądza o przynależność do bandy... jeszcze wczoraj!

Umilkli oboje. Sixsmith czuł, że ta śmierć dotknęła boleśnie dawnej, jeszcze niezabliźnionej rany w sercu staruszki. I znów przekład ironię losu: ta stara siwa kobieta powinna była żyć spokojnie w swojej posiadłości wiejskiej, otoczona troskliwą miłością rodziny, hodować psy, pielęgnować kwiaty — zamiast tego stracila ostatniego z bliskich ludzi, mieszkała w dalekim, obcym jej Tangerze, w niebezpiecznym sąsiedztwie z bandą, mordującą bez skrupułów każdego, kto jej na drodze stanął.

— Obawiam się, że przedwcześnie zamknę oczy — odezwała się cicho, składając ręce z rezygnacją. — Nie śpię po nocach i myślę ciągle... — Głos jej się załamał. Sixsmith zauważył, że ręce pani Thornset drgnęły nerwowo. Chciał powiedzieć coś uspokajającego, lecz staruszka już dokończyła zdania: — Myślę ciągle, kto będzie następny?

John trochę niezręcznie poprawił krawat, wstał i rzekł z ufnością:

— Miejmy nadzieję, mylady, że następnego już nie będzie.

3.

O wpół do drugiej przed biurem Cooka zjawiła się zdumiewająco liczna grupa ludzi. Ze dwanaście osób zgłosiło udział w wycieczce jeszcze przed pierwszą i uszczęśliwieni przewodnicy zacierali dłonie w nadziei, że w ostatniej chwili przyjdzie jeszcze kilku turystów. Widocznie El Dehra Es Seghir stawało się modne.

Urzędnik Cooka spojrzał podejrzliwie na trzech rosłych, potężnie zbudowanych marynarzy, którzy punktualnie o wpół do drugiej weszli do biura. Wszystkie wątpliwości rozwiały się jednak, gdy jeden z nich rzucił na ladę nowy banknot dziesięciofuntowy i zażądał trzech biletów.

W biurze zakotłowało się: urzędnicy i woźni biegali, szukając gorączkowo środków przewozowych, aby obsłużyć klientów, którzy się zjawili w ilości, przewyższającej najśmielsze oczekiwania. Ostatecznie dobre imię przedsiębiorstwa „Thomas Cook and Son" zostało uratowane. Wydobyto z pod ziemi potrzebną ilość mułów i trzy kwadranse na drugą z Tangeru wyruszyła długa kawalkada pod opieką dwóch przewodników.

Sixsmith był w wyśmienitym usposobieniu. Jechał obok Magdaleny, która usiłowała daremnie dodać trochę temperamentu swojemu mułowi; z tyłu sunęli w jednym rzędzie Jones, Atkins i Nils, prowadząc wesołą rozmowę w osobliwej gwarze marynarskiej, przed Johnem jechali pan Ryszard van Winkle i piękny hrabia Pedro, poprzedzani przez profesora Krantza, zamęczającego przewodnika, szeregiem pytań, zresztą zupełnie uzasadnionych ze względu na zawód Niemca. Na czele kawalkady harcował dumnie Yusuf, sprzedawca prawdziwych dywanów arabskich.

Gdy ujechali parę mil, Magdalena powiedziała: —

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.